Prąd Miesięcznik Mrów

CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

№ 288. WARSZAWA, Wtorek 18 października 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rozmowy angielsko-niemieckie

BERLIN (PAT). Według doniesień prasy, w czasie wczorajszej wizyty angielskiego chargé d'affaires u ministra Neuratha, poruszone były również jeszcze inne momenty, oprócz podanych w komunikacie oficjalnym, a mianowicie rozważana była myśl bezpośredniej wymiany zdań między Anglją a Niemcami oraz sprawa wyboru innego miejsca na konferencję mocarstw w kwestjach rozbrojeniowych.

Niektóre dzienniki liczą się z podjęciem rozmów w tej sprawie, uważając, że rokowania nie są jeszcze rozbite, a dotychczasowe informowanie Niemiec przez Anglję jest niedostateczne.

Zaniepokojenie w Niemczech

Z POWODU ZBLIŻENIA POLSKO-SKANDYNAWSKIEGO

BERLIN (PAT). „Der Tag" ogłasza dzisiaj dłuższą korespondencję ze Sztokholmu w sprawie stosunków Polski z krajami skandynawskiemi, zwracając uwagę na wielkie znaczenie dla Niemiec, jakie mogą mieć polskie próby zbliżenia się do krajów skandynawskich. Równocześnie dziennik ten w doniesieniu z Katowic pisze, że minister Strasburger w swem przemówieniu zaznaczył m. in., że Polsce wystarczyło kilku lat, aby zmniejszyć liczbę Niemców w Poznaniu i na Pomorzu zgóra o połowę, gdy Niemcy potrzebowali stuleci na ugruntowanie tam żywiołu niemieckiego.

Demagogiczne obietnice Hitlera

BERLIN (PAT). Hitler w przemówieniu, wygłoszonem wczoraj w Królewcu, krytykował ostro politykę gospodarczą rządu v. Papena. Nie powinno się mówić o uzdrowieniu gospodarczem Niemiec, oświadczył Hitler, punkt wyjścia bowiem z obecnej ciężkiej sytuacji jest natury politycznej. Uzasadniając następnie odmowę współpracy z kanclerzem v. Papenem, Hitler oświadczył m. in.: „żądamy władzy a nie tytułów. Zrzekam się zgóry na całą przyszłość wszelkich poborów państwowych. Narodowi-socjaliści, gdy raz zdobędą władzę, wówczas nikt nie zdoła im jej wydrzeć. Czy to nastąpi rok wcześniej, czy rok później, gdy chodzi o taką zmianę, niema to żadnego znaczenia. Z chwilą, gdy zdobędę kierownictwo, oświadczył Hitler, wejdę w kontakt z każdym".

Po krwawych rozruchach w Wiedniu

ZAKAZ MANIFESTACYJ

WIEDEŃ (PAT). Nowy minister bezpieczeństwa publicznego mjr. Fey wydał tymczasowy zakaz manifestacyj, pochodów i zgromadzeń pod gołem niebem, urządzanych przez stronnictwa, które brały udział w wypadkach niedzielnych, a więc socjal-demokratów, narodowych socjalistów i komunistów. Dzienniki stwierdzają, że od zakazu powyższego wyłączone są tylko manifestacje Heimwehry.

Kanclerz Dollfuss przyjął wczoraj przedstawicieli stronnictw politycznych i przedstawicieli korpusu straży bezpieczeństwa, którzy domagali się rozbrojenia prywatnych organizacyj wojskowych. Wobec przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego Frauenfelda oświadczył kanclerz Dollfuss, że zostanie niezbicie stwierdzonem, iż winę za niedzielne wypadki w dzielnicy Siemering ponoszą socjal-demokraci.

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETÓW

WIEDEŃ (PAT). Konferencja rektorów wszechnic wiedeńskich ogłasza komunikat, w którym powiedziane jest, że zamknięcie wszechnic wiedeńskich nastąpiło na znak protestu przeciwko bezprzykładnym zajściom w dzielnicy Siemering, w czasie których wielu studentów wszechnic wiedeńskich odniosło ciężkie rany. Wyższe uczelnie wiedeńskie nie będą wcześniej otwarte, aż rząd nie da dostatecznej gwarancji, iż tego rodzaju zajścia, jakie się rozegrały w Siemering, nie powtórzą się więcej.

Komunikat wzywa następnie słuchaczów niemieckich do zachowania spokoju.

Gandhi sparaliżowany?

LONDYN (PAT). „Daily Herald" donosi, jakoby bliscy przyjaciele Gandhiego w Londynie, otrzymać mieli wiadomość, że uległ on atakowi paraliżu. Paraliż ten miał nastąpić wkrótce po zakończeniu głodówki, a choroba Gandhiego miała być przyczyną, że administracja brytyjska w Indjach nagle odcięła go od świata zewnętrznego i zamknęła dostęp gości do więzienia, nie chcąc, aby wiadomość ta przedostała się do mas hinduskich. Już dwa lata temu Gandhi miał ulec lekkiemu atakowi paraliżu. Głodówka spowodować miała drugi atak, tym razem groźniejszy. W sprawie stanu zdrowia Gandhiego, zgłoszona będzie dziś interpelacja na pierwszem posiedzeniu rozpoczynającej się sesji Izby Gmin.

POONA (PAT). Zaprzeczają pogłosce jakoby Gandhi dostał ataku paraliżu.

Olbrzymia katastrofa kolejowa

BUKARESZT (PAT). Na dworcu w Temeszwarze wykoleił się wczoraj wieczorem pociąg mieszany. Wagon pocztowy i jeden z wagonów pasażerskich zostały zdruzgotane. Z pod gruzów wydobyto 17 zabitych i 14 ciężko rannych, z których 7 zmarło w ciągu nocy.

Katastrofa nastąpiła na skutek wadliwego nastawienia zwrotnicy.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Dziś przed południem p. Prezydent Rzpltej przyjął delegację m. Kalisza z prezydentem miasta, p. Szawasem na czele, która prosiła p. Prezydenta o zaszczycenie swą obecnością uroczystości poświęcenia i otwarcia nowej elektrowni w Kaliszu.

DOKOŁA PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA R. 1933-34

Rozpatrzenie preliminarza budżetowego na r. 1933/34 przez Radę Ministrów projektowane jest w piątek bieżącego tygodnia.

Jak słychać preliminarz na nadchodzący rok budżetowy składać się będzie nie z trzech, jak to dotąd było, części, lecz z czterech, a mianowicie: administracja, przedsiębiorstwa, monopole i części czwartej nowowprowadzonej: fundusze. Preliminarz ma również zawierać dane, dotyczące wykonania budżetu na r. 1931/32.

Suma globalna wydatków wynieść ma podobno 2.450 milj. zł. Dochody zaś — 2.100 milj. zł. Niedobór budżetowy zatem równałby się sumie 350 milj. zł. Jeżeli jednak zważyć, że budżet po stronie wydatków zawiera sumy, jak n. p. pozycja objęta moratorjum Hoovera, które nie będą prawdopodobnie wydatkowane w nadchodzącym roku budżetowym, deficyt wyniesie nie 350, lecz 220 milj. zł.

Deficyt zatem mógłby być albo już przy rozpatrywaniu preliminarza przez izby usunięty, albo też równoważna byłaby osiągnięta przez kompresję budżetu w okresie jego wykonywania.

Są to, rzecz prosta, dane nieścisłe, które ze względu na to, że projekt budżetu nie jest jeszcze ostatecznie opracowany, ulec mogą daleko idącym zmianom.

UCHWALENIE DEKRETÓW ROLNICZYCH

Wczoraj wieczorem Rada Ministrów na czterogodzinnem posiedzeniu przyjęła kilka projektów rozporządzeń p. Prezydenta Rzpltej, żywo interesujących sfery rolnicze, o których już kilkakrotnie obszernie donosiliśmy. Szczegółowe omówienie tych dekretów zamieścimy w dniach najbliższych.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła następujące projekty rozporządzeń: nowelizację rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej o izbach rolniczych, nowelizację rozporządzenia o uregulowaniu obrotu cukrem, oraz prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem wraz z przepisami, wprowadzającemi to prawo.

IZBA DEPUTOWANYCH ZWOŁANA NA 25 B. M.

PARYŻ (PAT). Dziś ukaże się dekret prezydenta Republiki, zwołujący parlament na sesję nadzwyczajną na dzień 25 b. m.

PRZEDSTAWICIEL NIEMIEC W SEKRETARJACIE L. N.

BERLIN (PAT). Sekretarz Generalny Ligi Narodów Drummond po wizycie w Rzymie, dokąd udaje się w najbliższą środę, przybyć ma, według doniesień prasy, do Berlina, celem nawiązania kontaktu z rządem niemieckim w sprawie nominacji nowego niemieckiego zastępcy sekretarza Ligi Narodów.

Jako kandydata na to stanowisko wymienia się b. sekretarza stanu Trendelenburga i posła niemieckiego w Atenach Eisenlohra.

TYDZIEŃ ZAGADNIEŃ POLSKO-NIEMIECKICH

Sprawa stosunków Polski Odrodzonej do państwa niemieckiego jest niewątpliwie jednem z najżywotniejszych zagadnień naszego Narodu. Sprawa ta zwłaszcza w ostatnich czasach staje się coraz bardziej aktualną z powodu wzrastającej ofenzywy Niemiec w dziedzinie polityki zagranicznej. Dlatego też z uznaniem należy powitać inicjatywę Związku Obrony Kresów Zachodnich, który w bieżącym miesiącu na terenie całej Rzeczypospolitej organizuje „Tydzień propagandy zagadnień polsko - niemieckich". Na terenie stolicy akcję tę przeprowadza specjalny Komitet, którego przewodniczącym i st. b. minister Spraw Wewnętrznych p. Antoni Kamieński, wiceprezesem zaś p. Jan Dębski, b. wicemarszałek Sejmu.

P. min. Kamieński udzielił nam wywiadu na temat prac Komitetu równocześnie poruszając niektóre ważne kwestje polsko-niemieckie.

— W czasie „Tygodnia"—oświadczył p. Kamieński, który w Warszawie rozpocznie się w dniu 23 b. m. będziemy się starali za pośrednictwem odczytów w stowarzyszeniach, szkołach, — odezw, imprez, przy pomocy akcji prasowej, broszur i przez radjo zaznajomić jaknajszersze warstwy z istotą zagadnień polsko-niemieckich, wychodząc z założenia, że ze znajomości naszych praw płynie nasza siła. „Tydzień" propagandy będzie odpowiedzią na napaści i fałszywe sądy z jakiemi wobec Polski występuje zachodni sąsiad. Chcemy także przypomnieć ogółowi, że w granicach państwa niemieckiego żyje przeszło miljonowa rzesza naszych rodaków, którzy podlegają najrozmaitszym szykanom.

— Skargi mniejszości polskiej w Niemczech rozpatruje na obecnej sesji Rada Ligi Narodów— wtrącamy.

— Właśnie pragnąłbym — mówi dalej p. Kamieński — zwrócić uwagę na nierówne traktowanie Polaków w Niemczech przez tamtejsze władze tak prowincjonalne jak i centralne. Gdy porównamy z tem liberalną politykę, uprawianą przez Polskę wobec mniejszości niemieckiej, to dopiero zrozumiemy, w jak trudnych warunkach znajdują się nasi rodacy pod panowaniem niemieckiem. Ostatnio znowu wysunęła się sprawa szkolnictwa. Polacy w Niemczech, po długich latach i wielkich wysiłkach, zdobyli się wreszcie na własne gimnazjum w Bytomiu na Śląsku Opolskim. Jest sporo kandydatów, którzy zwrócili się do tego gimnazjum, zespół profesorski skompletowany — tymczasem władze pruskie w ostatniej chwili odmawiają, ze względów formalnych, udzielenia koncesji, nie dopuszczając tem samem do rozpoczęcia roku szkolnego i narażając na poważne szkody wychowanków oraz presonel nauczycielski.

— A jak p. ministrze przedstawia się sytuacja szkolnictwa mniejszościowego niemieckiego w Polsce? — zapytujemy.

— W tym czasie, kiedy miljon Polaków w Niemczech nie posiada ani jednego gimnazjum, mniejszość niemiecka w Polsce ma 38 szkół średnich, w tem 3 seminarja. Liczba uczniów w tych szkołach wynosi przeszło 7.000. Te cyfry są najlepszym dowodem liberalnej, jak już zaznaczyłem, polityki polskiej. Tembardziej musi oburzyć fakt, że Niemcy postanowili niedopuścić do otwarcia jednego i pierwszego gimnazjum polskiego.

— W akcji „Tygodnia" niewątpliwie będzie także omawiana kwestja niemieckich „pretensyj"?

— W społeczeństwie naszem — słyszymy odpowiedź p. Kamieńskiego — ugruntowało się już tak głębokie przekonanie słuszności naszych praw, że mowy nawet być nie może o jakichkolwiek ustępstwach terytorjalnych na rzecz Niemiec. Ogół niemiecki zdaje sobie chyba z tego sprawę. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wszystkie „naukowe" argumenty niemieckie za zmianą obecnego stanu rzeczy są powoli wycofywane. Najwięksi nawet przeciwnicy dziś już nie wątpią o polskim charakterze Pomorza, ani o jego niezbędności dla naszego życia gospodarczego. Pozostaje — *prestiż narodowy*, którego Niemcy nie chcą, czy nie mogą pogodzić z rozdzieleniem Prus Wschodnich od Rzeszy przez teren naszego Pomorza, a jest to argument dla dzisiejszej umysłowości nowoczesnej najmniej przekonywujący.

— O ile jednak — kończy p. min. Kamieński — Niemcy zostawią nasze Pomorze i Śląsk w spokoju, wówczas nic nie stanie na przeszkodzie normalnemu rozwojowi współżycia sąsiedzkiego, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Roman Milli

Na widowni

MIN. ZALESKI NA ŚNIADANIU U PREMJERA HERRIOTA

Z Paryża donoszą, że wczoraj premjer Herriot wydał śniadanie, w którem wzięli udział ministrowie Zaleski i Benesz, australijski minister spraw zagranicznych p. Hughes, oraz ambasador Rzplitej p. Chłapowski.

Min. Zaleski powraca do Warszawy w nadchodzący piątek.

DEPESZA WICE - MINISTRA BECKA

Podsekretarz stanu w M. S. Z., p. Beck, w odpowiedzi na telegram, wysłany przez trzeci zjazd komitetów porozumienia prasowego polsko-estońskiego, wysłał depeszę z życzeniami pomyślności dla prac komitetu.

PRZYJAZD NOWEGO AMBASADORA WŁOSKIEGO

W ciągu dnia dzisiejszego spodziewany jest przyjazd do Warszawy nowomianowanego ambasadora włoskiego p. Giuseppe Bastianiniego.

Nowy ambasador odbywa podróż do Warszawy samochodem.

ODZNACZENIE PREZESA KOLEI WĘGIERSKICH

Wczoraj kierownik Ministerjum Komunikacji inż. Butkiewicz przyjął na audjencji prezesa kolei węgierskich, d-ra Ludwika de Samarjay i wręczył mu komandorję z gwiazdą orderu „Polonia Restituta", nadaną mu przez P. Prezydenta Rzplitej.

WICE - MARSZAŁEK CAR O REFORMIE KONSTYTUCJI

Z Białegostoku donoszą, że wice-marszałek Sejmu, p. Car, wygłosił tam referat na temat reformy ustawy konstytucyjnej.

Jak z referatu tego wynika, klub B. B. W. R. nie zaniechał swego projektu reformy konstytucji i będzie w czasie nadchodzącej sesji sejmowej kontynuował prace nad tem zagadnieniem w komisji konstytucyjnej Sejmu.

W SPRAWIE DEKRETU O GODZINACH HANDLU

W tych dniach minister Przemysłu i Handlu, p. Zarzycki, przyjął prezesa warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej min. Klarnera, oraz dyrektora tej izby, p. Jakubowskiego, którzy dali wyraz swemu zaniepokojeniu co do projektowanego ogłoszenia rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej, nowelizującego przepisy o godzinach handlu i prosili o poczynienie kroków celem wstrzymania opublikowania tego rozporządzenia.

Pozatem delegaci wypowiedzieli się przeciw rozszerzeniu uprawnień władz administracyjnych w zakresie regulowania cen przez dodanie takich artykułów, jak odzież, obuwie, węgiel, nafta i żelazo.

Minister Zaleski o pracach Ligi Narodów

Z okazji zakończenia XIII-go Zgromadzenia Ligi Narodów, Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski udzielił ag. Iskra, następującego wywiadu.

Porządek dzienny ubiegłego Zgromadzenia Ligi Narodów — rozpoczął p. minister Zaleski — nie zawierał żadnych spraw większej wagi. Było to przedewszystkiem rezultatem tego, iż Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło się przecież tak niedawno i niedługo znów się zbierze. Pozatem postanowiono zwołać w najbliższej przyszłości — jak wiadomo — wielką wszechświatową konferencję ekonomiczną. Konferencja ta z natury rzeczy odciążyła również porządek obrad zakończonego Zgromadzenia Ligi Narodów. Temu przypisać należy, że wszystkie sprawy przyjęte zostały przez poszczególne komisje XIII-go Zgromadzenia stosunkowo dość szybko. Jedynie sprawa reorganizacji Sekretarjatu Gener., dłużej skupiła na sobie uwagę delegatów poszczególnych państw. Jest to sprawa ważna, ale jej znaczenia nie należy przeceniać. Wyrobienie międzynarodowego korpusu urzędniczego nie jest rzeczą łatwą — wymaga nietylko czasu, ale i szeregu eksperymentów. Dotychczas bowiem tego rodzaju międzynarodowe ciało zbiorowe nigdy jeszcze w historji nie istniało. Na XIII-em Zgromadzeniu zarysowała się tendencja do możliwie równomiernego podziału stanowisk w Sekretarjacie Generalnym pomiędzy wszystkie państwa, należące do Ligi. Bezwzględnie jest to zdrowa tendencja, tylko należy żałować, że znaleźli się tacy, którzy pragnęliby w swojem ręku skoncentrować jaknajwiększą ilość wyższych urzędów Ligi, aby tą drogą wywierać wpływ na bieg załatwianych w Sekretarjacie spraw. Należy przypuszczać jednak, że te zakusy wobec stanowczej postawy Zgromadzenia spełzną na niczem.

— Jakie znaczenie — zdaniem Pana-Ministra — posiada ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów?

— Jak Pan zapewne sobie przypomina, odpowiada p. minister Zaleski — w chwili tworzenia stałego miesca dla Niemiec w Radzie Ligi Narodów, Polska otrzymała t. zw. półstałe miejsce. W Genewie bowiem rozumiano doskonale, że obecność Polski w Radzie jest nietylko rzeczą konieczną ze względu na jej geograficzne położenie, ale również ze względu na jej wielkość i znaczenie. Od 1926 roku sytuacja nie mogła, co jest oczywiste, ulec zmianie; przeciwnie, znaczenie Polski raczej wzmogło się. Właściwie jedyną różnicą, jaka zachodzi między miejscem stałem, a półstałem jest tylko konieczność poddawania się co trzy lata wyborom. O ile znaczenie Polski wśród państw europejskich będzie uznane, nie mamy powodu przypuszczać, żeby wybory mogły kiedykolwiek w przyszłości dać dla nas wynik ujemny.

— Zarówno XIII-te Zgromadzenie, jak i Rada Ligi, zajęły się tym razem, jak co roku, problemem ogólnym mniejszości narodowych, i jak się Pan Minister zapatruje na tendencję, jaka się ujawnia przy poruszaniu technik ochrony mniejszości na Zgromadzeniu Ligi?

— Musimy sobie zdać sprawę, że opieka nad mniejszościami jest powierzona jedynie Radzie Ligi Narodów. Zgromadzenie więc może tylko zajmować stanowisko w tej sprawie z tytułu składanego jej corocznie raportu Sekretarza generalnego; niema jednak prawa wypowiadania się ani w poszczególnych sprawach, ani w sprawach proceduralnych, dotyczących mniejszości narodowych. W ten sposób zakres działania Zgromadzenia jest bardzo ograniczony. Ale jest on ograniczony jeszcze czemś więcej, niż prawo pisane. Istnieje przecież i prawo moralne. Opinja publiczna świata wie doskonale, że nie wszystkie państwa reprezentowane w Lidze na swoich terytorjach przestrzegają praw, zastrzeżonych mniejszościom w innych państwach. Wtedy dopiero moglibyśmy uznać pełne prawo moralne wypowiadania się w tych kwestjach, gdyby wszystkie państwa przyjęły na siebie zobowiązania analogiczne do tych, jakie przyjęły państwa, mające traktaty mniejszościowe.

— Jakie stanowisko zajmuje Polska wobec ostatnich rozmów londyńskich?

— Rozmowy te są w toku, nie możemy wypowiadać się o nich, dopóki rezultaty nie zostaną ogłoszone oficjalnie. W chwili obecnej można powiedzieć tylko tyle, że każda grupa państw może porozumiewać się między sobą we wszystkich sprawach, musi być tylko dokładnie wiadome, że porozumiewania takie nie mogą dotyczyć tych, którzy nie biorą w nich udziału. Stanowisko Polski w tym względzie zawsze było jasne i obecnie nie ulegnie żadnej zmianie — zakończył p. minister Zaleski.

List ks. Urbana

Sprawa akcji unijnej obrządku wschodniego wywołuje coraz szersze echa w opinji polskiej. Dzienniki różnych kierunków zamieściły obszerne komentarze na marginesie książki hr. H. I. Łubieńskiego, potępionej, jak wiadomo, przez J. Em. ks. kardynała Kakowskiego. Przy tej okazji szereg pism nieodść sumiennie cytowało opinje wybitnego publicysty katolickiego, ks. Jana Urbana T. J., redaktora „Przeglądu Powszechnego".

W związku z tem ks. Urban nadesłał list do Kat. Ag. Prasowej, w którym protestuje przeciwko zniekształceniu jego poglądów drogą przeciwstawiania poszczególnych zdań, tendencyjnie wyrwanych z jego artykułu, opinji ks. kardynała Kakowskiego.

Artykuł ks. Urbana w tej sprawie wydrukowany został w „Przeglądzie Powszechnym" na 5 dni przed ogłoszeniem dekretu J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, jasnem więc jest, że nie mógł w jakikolwiek sposób ustosunkowywać się do potępiającego dekretu.

„Dzień Polski", cytując obszerne ustępy z artykułu ks. Urbana nie mógł wywołać tego nieporozumienia, które prostuje wybitny publicysta katolicki.

Głosy i odgłosy

PO LIKWIDACJI SELBORU

Parę tygodni temu zanotowaliśmy pokrótce wiadomość o rozporządzeniu władz administracyjnych, likwidującem komunistyczną partję ukraińską „Selrob-Jedność", która zdążyła uzyskać niemałe wpływy na terenie województw wschodnich. Zarządzenie władz wojewódzkich przyszło w samą porę, gdyż ofenzywa antypaństwowa tej partji zaczęła przybierać zastraszające rozmiary. Nie trudno było ustalić, że Selrob posiadał znaczne fundusze, pochodzące wprost z Rosji, dzięki którym utrzymywał szeroki sztab agitatorów i wydawał liczne wydawnictwa. Położyła temu kres oficjalna likwidacja partji — nie usunięto, oczywiście, zasadniczego niebezpieczeństwa. *„Ziemia Wołyńska"*, pismo dobrze się orjentujące w stosunkach, panujących na naszych kresach, wyraźnie wskazuje, jakie środki należy teraz przedsięwziąć.

Należy stosować do Polesia polityke regjonalną w większym stopniu, niż do innych dzielnic Polski. Wszystkie rozporządzenia w dziedzinie finansowej, gospodarczej i administracyjnej muszą być przystosowane do struktury gospodarczej Polesia. W celu zapobieżenia dalszym ewentualnym najazdom elementów wywrotowych, musi być przeprowadzona konieczna akcja pomocy ludności rolniczej Polesia. „Selrob" właśnie zawdzięczał swe wpływy głównie kryzysowi. Przyczem ludność nigdyby nie uległa „Selrobowi", gdyby ten podszedł był do niej od strony "schodu, gdyż zbyt dobrze się tu orjentują w sytuacji gospodarczej Rosji dzisiejszej. Selrob też z tem się poważnie liczył i dlatego przypuścił atak z Zachodu, przywdziewając swe hasła w pochodzenie zachodnie. I jedynie dlatego zyskiwał posłuch.

Otóż pośpieszenie z pomocą ludności Polesia w głównej mierze rozwiąże już problem.

Element polski musi znaleźć pełne poparcie na Polesiu, bo tylko ten element może wpłynąć we właściwym kierunku na ludność tutejszą i nauczyć ją myśleć państwowo. Należy w tym też celu popierać stan własności polskiej, a zwłaszcza osadników, którzy są tym materjałem twardym, który umie się oprzeć największym burzom.

C.

Na marginesie wywiadu Litwinowa

Wywiad udzielony onegdaj Agencji TASS przez komisarza dla spraw zagranicznych Z. S. R. R. p. Litwinowa, omawiający dotychczasowy przebieg rokowań z Rumunją o pakt o nieagresji jest przedmiotem dość żywego zainteresowania. W związku z tem uzyskaliśmy z miarodajnych kół politycznych następujące informacje:

Należy podkreślić przedewszystkiem rolę medjacyjną Polski w rokowaniach rumuńsko - sowieckich. Polska bowiem, która sama podpisała już z Z. S. R. R. analogiczny pakt, zachowując przy tej sposobności, jaknajdalej posuniętą lojalność wobec sprzymierzonej Rumunji — starała się ułatwić zarówno Rumunji, jak i Sowietom dojście do wyników pomyślnych. Polska podjęła się takiej roli także i z tego względu, że dotychczas oficjalne stosunki pomiędzy Rumunją i Z. S. R. R nie są nawiązane.

Jeżeli chodzi o ostatnie rewelacje p. Litwinowa, to informacje, posiadane przez polskie koła polityczne wskazują na to, iż rola dyplomacji polskiej została przedstawiona przez p. Litwinowa zgodnie z rzeczywistością w tych szczegółach, które są znane w polskiem ministerjum Spraw Zagranicznych.

Usuwają się natomiast z pod oceny opinji polskiej te części wynurzeń sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych, które dotyczą bezpośrednio rozmów i stosunków pomiędzy nim, względnie jego przedstawicielami, a przedstawicielami Rumunji.

Wywiad p. Litwinowa nacechowany jest pesymizmem. Wbrew temu ocenia się w Warszawie możliwości dalszych rokowań sowiecko - rumuńskich — raczej pomyślnie. Przebieg dotychczasowych rozmów na temat rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji, mimo, iż trwają one tak długo i natrafiają na wiele obustronnych trudności, — nie daje powodu do stawiania pesymistycznych horoskopów dla definitywnego zawarcia paktu, interesującego Polskę zarówno ze względu na stosunek szczerej przyjaźni, łączącej ją z Rumunją, jak i ze względu na ogólnoświatowy interes utrzymania pokoju i uporządkowania zagadnień Europy Wschodniej.

Zdaniem warszawskich kół politycznych, trudności stojące na drodze do zawarcia paktu sowiecko-rumuńskiego, zostaną rychło usunięte i sam pakt będzie mógł być podpisany w dobrem zrozumieniu interesów obu kontrahentów i ku zadowoleniu obustronnemu, niema bowiem względów tak ważkich i przeszkód tak poważnych, któreby podpisanie doniosłego paktu uniemożliwiły.

KRONIKA ZAGRANICZNA
(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Zamknięcie Zgromadzenia Ligi Narodów

13-te Zgromadzenie Ligi Narodów zostało zamknięte wczoraj w obecności nielicznych delegatów oraz przy małem zainteresowaniu prasy i publiczności, po przyjęciu szeregu raportów 4-ej komisji, dotyczących budżetu Ligi, reorganizacji wysokiej dyrekcji sekretarjatu i wezwania państw, zalegających w składkach członkowskich do uregulowania zaległości. Pożegnalne przemówienie wygłosił Politis, zamykając sesję rady Ligi, w którem skarżył się m. in. na skromność wyników i monotonność obrad. Podkreślił on jednak ważność reorganizacji sekretarjatu, współpracy prasy w dziele pokoju. Pozatem zgromadzenie zajmowało się kwestją popierania obywatelstwa kobiety zamężnej, sprawami społecznemi, programem przyszłej konferencji gospodarczej oraz wreszcie zgromadzenie przyjęło nowego członka Irak. Politis wierzy, że L. N. da sobie w końcu radę ze skomplikowaną sprawą rozbrojenia. Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia zgromadzenia Rada L. N. definitywnie zatwierdziła nominację p. Avenola na sekretarza generalnego L. N. P. Avenol obejmie funkcję w czerwcu od sir Erica Drummonda.

Przed wyborami w Niemczech

Kampanja przedwyborcza rozwija się w całej pełni. Demokraci rozwijają energiczną akcję przeciw propagandzie monarchistycznej, rzekomym planom powołania rady przybocznej dla wyznaczenia następcy Hindenburga i projektowi zmiany konstytucji. Przemawiali m. in. b. min. skarbu Rzeszy Dietrich i min. wirtemberski, Maier. Min. spr. wewn. Rzeszy, br. von Gayl, prowadzi rokowania w Monachjum o uzgodnienie tez konstytucyjnych z rządem bawarskim w duchu federalistycznym.

Hitlerowcy w liście otwartym do Hindenburga zwalczają rząd von Papena.

Przywódca centrum, ks. Kaas, rozprawił się również ostro w Münster z całą polityką rządu Papena.

Przywódca prorządowych nacjonalistów, Hugenberg, w Lubece skrytykował politykę kontyngentową i reglamentację dewizową, prowadzoną przez „pozostający pod wpływem międzynarodowym Bank Rzeszy". Bronił on jednak osoby prezesa d-ra Luthera.

„Zielony front", skupiający wielkie organizacje rolnicze, żąda w telegramie do kanclerza niezwłocznego skontyngentowania wwozu rolniczego.

WATYKAN

PAPIEŻ PRZYJĄŁ UCZESTNIKÓW KONGRESU TARGÓW MIĘDZYNARODOWYCH, błogosławiąc ich pracę, która przyczyni się do zakończenia obecnego kryzysu. Wśród obecnych byli reprezentanci targów Poznańskich, Lwowskich i Wileńskich.

FRANCJA

NOWY PROJEKT PAKTU Z SOWIETAMI podaje „La Republique": Francja winna tworzyć monopol państwowy handlu z Sowietami, kupować w Rosji po najtańszej cenie, sprzedawać do Rosji po najdroższej, zaś osiągnięty zysk przeznaczyć na spłatę należności wierzycieli francuskich carskiej Rosji.

W. BRYTANJA

MOWA MACDONALDA, wygłoszona wczoraj na bankiecie rządowej grupy labourzystów, jest bardzo znamienna jako całkowite **potwierdzenie osiągnięcia porozumienia pomiędzy MacDonaldem i Herriotem. MacDonald wysunął junctim pomiędzy niemieckiem żądaniem równouprawnienia,** ograniczając je resztą do granic tylko moralnych, **a uspokojeniem i większem niż dotychczas zaufaniem** pomiędzy Niemcami i ich sąsiadami, czyniąc zrozumiałemi dla każdego **aluzje do gwarancji bezpieczeństwa na granicy polsko-niemieckiej.** Pozatem MacDonald dał do zrozumienia, że rząd brytyjski w dalszym ciągu **obstaje przy Genewie,** jako miejscu ewentualnej konferencji czterech mocarstw, obalając tem samem wszystkie pogłoski o tem, jakoby rozważał sugestje niemieckie co do przeniesienia tej konferencji z Genewy gdzieindziej.

NIEMCY

PONOWNE ZAPROSZENIE NIEMIEC DO GENEWY na konferencję mocarstw, doręczył angielski chargé d'affaires, Newton, min. spraw zagr. von Neurathowi. Minister Neurath powtórzył daną poprzednio odpowiedź negatywną stwierdzając, iż Niemcy ze znanych powodów nie mogą się zgodzić na Genewę, jako miejsce konferencji.

AUSTRJA

KRWAWE WALKI wybuchły między narodowymi socjalistami a członkami Schutzbundu. Nar. socjaliści obrzucili dom robotniczy kamieniami i dali do niego szereg strzałów. Członkowie Schutzbundu odpowiedzieli strzałami dopiero wtedy, gdy nar. socjaliści usiłowali wtargnąć do wnętrz domu. Inspektor policji Tlasek, usiłujący powstrzymać nar. socjalistów od wtargnięcia do domu robotniczego, padł trupem od kuli nar. socjalistów.

Po pierwszych strzałach część nar. socjalistów próbowała ukryć się poza murem i stamtąd ostrzeliwać dom robotniczy, druga zaś grupa chciała schronić się do pobliskiego kościoła, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo. Przeszkodził temu kościelny, zamykając bramę i nie dopuszczając do paniki wśród modlących się.

Również na uniwersytecie doszło do poważnych starć między studentami hitlerowskimi i młodzieżą socjalistyczną, podczas których 23 osoby zostały poturbowane. Doszło też do bójki między hitlerowcami a żydami w politechnice.

Wobec ciągle powtarzających się zajść na wyższych uczelniach, konferencja rektorów wyższych uczelni postanowiła zamknąć na trzy dni wszystkie wszechnice.

HEIMWEHRA ŻĄDA USTROJU FASZYSTOWSKIEGO. Tak oświadczył jej przywódca ks. Starhemberg na ogromnym wiecu na placu bohaterów w Wiedniu. Witał on manifestacyjnie posła włoskiego, Anlitiego. Ks. Starhemberg został wykluczony z niemieckiej legji honorowej za brak solidarności z nacjonalizmem niem. **Heimwehrowiec mjr. Fey został ministrem przy kanclerzu do spraw policji.**

EMERYTOWANIE 4.000 URZĘDNIKÓW zostanie zakończone w końcu r. b. dla zredukowania budżetu.

WĘGRY

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ z 5 na 4½ przeprowadził Bank Narodowy.

WŁOCHY

OZIĘBIENIE STOSUNKÓW WŁOSKO-NIEMIECKICH nastąpiło, jak świadczą artykuły prasy, w wyniku rozbicia rokowań handlowych i odmowy Niemiec wzięcia udziału w proponowanej konferencji mocarstw w Genewie.

HISZPANJA

NAPAD KOMUNISTÓW NA PROCESJĘ nastąpił pod Grenadą. Ranny jest m. in. ksiądz, niosący monstrancję. Podobne ekscesy wydarzyły się w Saragossie.

Agitacja komunistyczna przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Doszło też do starć pomiędzy baskami a socjalistami.

ESTONJA

MISJI UTWORZENIA RZĄDU koalicyjnego podjął się obecnie prof. dr. Konik.

SPOŁECZEŃSTWO MA DOŚĆ „DEMOKRACJI", znużone przewlekłym kryzysem rządowym.

Na prowincji odbywają się masowe wiece, zwoływane przeważnie przez „związek b. uczestników walk o niepodległość", na których uchwalane są rezolucje z żądaniem przekazania władzy w ręce b. uczestników walk o niepodległość.

FINLANDJA

ZWOLNIENIE PRZYWÓDCÓW RUCHU LAPPOWSKIEGO, którzy przystąpili do strajku głodowego z wyjątkiem jedynie generała Valleniusa, zarządził rząd.

STANY ZJEDNOCZONE

SZANSE WYBORCZE HOOVERA MALEJĄ z dnia na dzień. **Polityncy masowo opuszczają jego szeregi.** Nawet część prasy republikańskiej (m. in. p. Walter Lippman) popiera demokratyczną kandydaturę Roosevelta, ganiąc izolacyjną politykę Hoovera i wskazując na **demokratyczną większość parlamentu.** Ankieta jednego z dzienników dała Rooseveltowi 405.000 głosów, w tem 150.000 republikańskich, Hooverowi zaś 325.000, w czem jedynie 20.000 demokratycznych. **Roosevelt zmusił już do uległości frondę demokratyczną nowojorską,** Tanmany Hall, zmuszając ją do odrzucenia reelekcji skompromitowanego burmistrza **Walkera.**

Ford natomiast **agituje za Hooverem.**

ARGENTYNA

CIĄGŁE ZABURZENIA I STRAJKI STUDENTÓW uniwersytetu państwowego w Buenos Aires, spowodowały zamknięcie kursów.

Warszawa zbliża się ku Wiśle

„KRÓL WISŁY", INŻ. NIECIĘGLEWICZ, O WIELKICH PLANACH PRZEBUDOWY WYBRZEŻY WARSZAWSKICH

Z pośród wielu bolączek, jakie wymagają gruntownego rozpatrzenia i rychłej realizacji w życiu stolicy, sprawa regulacji Wisły i obulwarowania jej brzegów w granicach Wielkiej Warszawy jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Szczególniejszego znaczenia nabiera ta sprawa wobec projektu urządzenia w r. 1943 w Warszawie Wystawy Światowej z racji 25-lecia życia państwowego Polski Odrodzonej.

Z zapytaniem o plany co do uporządkowania wybrzeża zwróciliśmy się do świetnego znawcy prac regulacyjnych na Wiśle, zwanego powszechnie „Królem Wisły" p. inż. Niecięglewicza.

— Problem regulacji Wisły i jej brzegów — mówi inż. Niecięglewicz — jest już od kilku lat omawiany przez czynniki państwowe, nad rozwiązaniem tej kwestji pracuje zwłaszcza Ministerjum Robót Publicznych. Wobec jednak braku odpowiednich funduszów na całkowitą regulację Wisły, ograniczamy się narazie tylko do zabezpieczania brzegów od podmycia.

Czynimy więc obecnie tylko to, co wykonywał rząd rosyjski, z tą jednak różnicą, że roboty prowadzone są intensywniej, bardziej celowo i przystosowane są do przyszłego projektu uregulowania Wisły.

Niewątpliwie uregulowanie koryta Wisły oraz obulwarowanie jej brzegów w granicach Wielkiej Warszawy nastąpi wcześniej, niż prace nad regulacją całej rzeki.

Obecnie wykonuje się plany regulacyjne Wisły w granicach stolicy. Dopiero po ich ukończeniu i odpowiedniem zwężeniu koryta rzeki, będzie można pomyśleć o obulwarowaniu brzegów w granicach Warszawy, co jednak znów jest jak najściślej związane ze zdobyciem na ten cel funduszów.

Przy tej sposobności muszę podkreślić, że wszelkie prace, związane z regulacją koryta Wisły, t. zw. lustra wody, należą do kompetencji Min. Robót Publicznych, natomiast same brzegi, ich obulwarowanie w granicach Wielkiej Warszawy, należą do władz samorządowych. Stąd też projekty przyszłych bulwarów nad Wisłą opracowuje magistrat stolicy.

— Jak projekt rozwiązuje sprawę regulacji brzegów Wisły w granicach Wielkiej Warszawy?

— Według projektu, po obu stronach rzeki wybudowane zostaną granitowe bulwary o ścianach prostopadłych, z dwiema kondygnacjami. Dolny bulwar, sięgający do 4,5 m. zabezpieczać będzie przed mniejszemi wylewami Wisły, np. w jesieni. Bulwar górny, którego wysokość dochodzić będzie do 7,3 m., chronić będzie przed większemi wylewami wiosennemi.

Na bulwarach, obficie zadrzewionych, wytyczone zostaną osobne trasy dla ruchu kołowego i pieszego.

— A więc obecne bulwary pomiędzy mostami Poniatowskiego i Kierbedzia będą skasowane?

— Oczywiście, są to bulwary prowizoryczne, które w przyszłości ustąpią miejsca swym nowoczesnym, granitowym następcom.

Podobny koniec czeka kopcące „samowarki" kolejki jabłonowskiej. Nie będzie już dla nich miejsca na bulwarach. Według projektu, kolejka jabłonowska przesunięta zostanie do Golędzinowa za Pelcowiznę, a po bulwarach sunąć będą tylko tramwaje i autobusy.

— A co się w takim razie stanie — panie inżynierze — z obecnemi przystaniami wioślarskiemi i rybackiemi, oraz z plażami?

— Będą przeniesione gdzieindziej, tembardziej, że w niedalekiej już przyszłości, wobec olbrzymiego rozwoju sportów na Wiśle, przystąpić będzie trzeba do budowy specjalnego kanału, na którym mogłyby znaleźć pomieszczenie wszystkie kluby wioślarskie stolicy. Przy przyszłym bowiem rozwoju trakcji wodnej na Wiśle, obecność klubów wioślarskich, oraz dzikie, bezplanowe hasanie po Wiśle motorówek i łodzi, jak to ma miejsce obecnie, jest z wielu względów niewskazane. Według projektu, kanał taki ma być przeprowadzony od Wilanowa do Portu Czerniakowskiego, na terenach Siekierek i Czerniakowa, lub też na łasze Potockiego.

Co się wreszcie tyczy rybołóstwa, — to muszę panu powiedzieć, że sprawa ta wymaga jak najszybszego opracowania dokładnych przepisów, gdyż jeszcze po kilku latach takiej dewastacji, jak obecnie, zamiast ryb zostałyby w Wiśle same... żaby.

Na zakończenie pytam jeszcze:

— W jakim stopniu — zdaniem pana inżyniera — urzeczywistniony zostanie projekt regulacji Wisły w granicach stolicy, w chwili otwarcia Wystawy Światowej w Warszawie w r. 1943?

— Jest to niezmiernie doniosłe i aktualne pytanie, nad którem — przyznam się panu — nieraz się już zastanawiałem. Niestety, podobnie, jak w wielu zamierzeniach ludzkich, tak i tutaj wykonanie na czas planów regulacyjnych zależne jest w głównej mierze od zdobycia na ten cel odpowiednich kredytów.

W najgorszym razie, projekt przewiduje wykonanie robót w t. zw. „rondzie", t. j. regulacji koryta Wisły i jej brzegów pomiędzy mostami Poniatowskiego i Kolejowym-średnicowym, oraz Aleją Zieleniecką i przyszłą główną arterją wystawową — Aleją Waszyngtona. Jest to minimum, które bezwzględnie wykonane zostanie na czas — kończy swoje interesujące wyjaśnienia „Król Wisły" — inż. Niecięglewicz.

S. U-ski.

Ochrona praw autorskich

(Z KONFERENCJI PRASOWEJ W Z. A. I. K. S-ie)

(n. n.). Do niedawna, najbardziej wydziedziczonymi byli autorzy muzyczni i piosenkarze, których utwory bez żadnego wynagrodzenia, lub odszkodowania dla autora, reprodukowano w celach zarobkowych zarówno w kabaretach, jak i innych rozrywkowych miejscach. Całą chwałę z wykonywanego utworu zabierał wykonawca, cały zysk materjalny z niego czerpał przedsiębiorca. Autor-twórca był całkowicie wyzuty z owoców swego dzieła.

Dopiero w r. 1918 autorzy i kompozytorowie sceniczni, utworzywszy Związek, wystąpili do walki z dotychczasowym stanem rzeczy. W ten sposób powstał t. zw. „Zaiks", który na wzór istniejących oddawna na Zachodzie analogicznych instytucyj, rozpoczął walkę o restytucję praw własności, krzywdzonych i okradanych autorów i kompozytorów.

Dzięki staraniom młodej instytucji, wyzyskiwanych dotychczas autorów, wzięło w obronę prawo. Specjalna ustawa o prawie autorskiem z 29 marca 1926 r., ustaliła pojęcie autora oraz dała sankcje broniące autora przed wyzyskiem. „Zaiks" stał się centralną instytucją, posiadającą swych agentów we wszystkich większych ośrodkach, miastach i miasteczkach polskich, stojąc na straży praw autorów.

Organizacja tej instytucji jest prosta. Każdy nowopowstający teatrzyk, kabaret, kinematograf, produkujący publicznie utwory muzyczne, otrzymuje pozwolenie na tego rodzaju produkcje po złożeniu deklaracji - zobowiązania, co do opłacania odpowiedniego, zresztą bardzo niewielkiego ryczałtu, czy procentu od wpływów na rzecz autora. Do tego rodzaju opłaty zobowiązani są również właściciele cukierni i restauracyj, w których urządzane są produkcje muzyczne.

Właściciele tego rodzaju przedsiębiorstw, usiłowali się chronić przed obowiązkiem wnoszenia opłat twierdzeniem, że produkują wyłącznie utwory kompozytorów zagranicznych, lecz „Zaiks" zawarł konwencję wzajemną z analogicznemi Związkami zagranicznemi i, w myśl obowiązującego prawa, stał się przedstawicielem wszystkich autorów muzycznych całego świata. W następstwie tego w razie uchylenia się przedsiębiorcy czy odtwórcy od zapłaty, przy pomocy wszelkich legalnych środków „Zaiks" inkasuje należną autorowi zapłatę.

W ten sposób dzięki sprężystej organizacji, autorzy otrzymują należne im honorarjum, pozwalające im oddawać się pracy, z której korzystają szerokie warstwy społeczeństwa, znajdujące rozrywkę i ukojenie po pracy zarobkowej.

JAN WIT BANACHOWICZ 1)

PO TAMTEJ STRONIE

OPOWIEŚĆ LOTNICZA

W polskim światku lotniczym wrzało jak w ulu. Od dwuch tygodni przygotowywano się gorączkowo do organizowanego przez międzynarodowy Aero-Club, zlotu gwiaździstego. We wszystkich pułkach i cywilnych portach lotniczych, dyskutowano, kłócono się i zakładano zawzięcie o to, kto będzie zwycięzcą. Zdawałoby się, że najwięcej szans z całej plejady europejskich asów lotnictwa miał pilot polski, porucznik Jerzy Marjaniec. Nic więc dziwnego, że zlot ten wywołał silny wstrząs w świecie lotniczym i zmusił serca wszystkich pilotów, mechaników, ba nawet żołnierzy i posługaczy myjących maszyny do szybszego bicia, a łatwo zapalne mózgi do ciągłych rozmyślań i kombinacyj z mapą w ręku: Doleci, czy nie doleci pierwszy.

Było to tembardziej usprawiedliwione, że porucznik Marjaniec był ulubieńcem całej awjacji polskiej. Bo i któż z ludzi zajmujących się, lub tylko zainteresowanych lotnictwem, mógł go nie znać.

Karjera por. Marjańca była dość niesamowita. Przed wojną europejską był on zwykłym mechanikiem w paryskich zakładach samochodowych Citroena. Wojna nie wiele go obchodziła, gdyż jako rosyjski poddany, w dodatku niepełnoletni, nie był obowiązany służyć w żadnem wojsku. Mimo to, w pierwszych zaraz dniach wojny, zgłosił się na ochotnika, wraz z kolegami z fabryki, do lotnictwa wojskowego i przydzielony do jednej z eskadr francuskich, tłukł się przez długi czas po niemieckim froncie. Po kilku miesiącach sprzykrzyło mu się jednak montowanie i reperowanie postrzelanych maszyn i wstąpił do szkoły pilotów. Jako młody kapral-pilot zjawił się zpowrotem w swej eskadrze i z miejsca brawurowemi lotami zadziwił wszystkich kolegów, patrzących nań z początku, jak na każdego nowicjusza, nieufnie. Koniec wojny zastał go już sierżantem ozdobionym wszystkiemi niemal orderami aljantów za waleczność i z opinją niebywałego szczęściarza, gdyż przez cały czas wojny, mimo ciągłych potyczek powietrznych i najniebezpieczniejszych lotów, nie był ranny i nie miał ani jednej, kraksy.

Akurat w tym czasie zaczęło się tworzyć Państwo Polskie, wchodząc odrazu w wojnę z bolszewikami. Marjaniec pojechał z pierwszą partją samolotów francuskich do Polski i z miejsca zajął odpowiednie stanowisko w ledwo wykluwającem się z zarodka lotnictwie polskiem. Latał jak warjat. Specjalnością jego były loty pościgowe i ataki lotnicze na piechotę lub osławioną jazdę Budiennego, zawsze przytem puszczał się na te wyprawy sam. Nie chciał zabierać ze sobą nawet najwytrawniejszych obserwatorów, odpowiadając stale na czynione mu propozycje w tym względzie:

— Wiem, że jestem warjat, po co ktoś ma ze mną kark skręcić. Z bolszewikami sam sobie poradzę, a jeśli chodzi o balast... to worek z piaskiem zupełnie wystarczy, a sprawi mi znacznie mniej kłopotu, niż obserwator.

Ponadto Marjaniec posiadał coś, co w podziw wprawiało wszystkich bez wyjątku lotników.

W armji polskiej znaleźli się piloci z najrozmaitszych wojsk europejskich, każdy z nich przyniósł ze sobą oprócz umiejętności latania i tradycji wojennej, masę zabobonów i przesądów lotniczych panujących w jego macierzystej armji. Wymieniali je potem między sobą, skutkiem czego utworzył się istny labirynt często wprost sprzecznych ze sobą przesądów, pod grozą których piloci prawie nie śmieli swobodnie oddychać. Jeden tylko Marjaniec nie hołdował żadnym zabobonom i drwił z nich jawnie. Pozwalał się ku przerażeniu kolegów fotografować już z ręką na gazie, dziękował uśmiechem, ruszając do startu za życzenia szczęśliwego lotu, ba! siedząc już w aparacie rozmawiał i ściskał dłoń kapelana pułkowego. Mimo to wszystko, latał jak warjat na najgorszych maszynach, spędzał sam jeden dwa i trzy naraz aparaty nieprzyjacielskie i nigdy mu się nic nie stało. Myślano początkowo, że broni go przed nieszczęściem jakaś przemożna mascotta, ale i to podejrzenie rozwiało się, gdy Marjaniec z przysłanego mu przez „chrzestną mamusię", jako mascottę bronzowego żuka, zrobił prezent psu eskadry, przytwierdzając mu ten niby symbol szczęścia do obroży. Żaden pilot na całym świecie nie zrobiłby tego za największe nawet pieniądze.

Podczas rokowań pokojowych z bolszewikami, Marjaniec znalazł się wraz ze swą eskadrą na lotnisku stołecznem, jako porucznik odznaczony krzyżem „Virtuti Militari" i „Walecznych" czterokrotnie nadanym. Początkowo pozostał on w wojsku i nawet w myśl żądań pragmatyki oficerskiej, po wytężonej pracy, zdołał złożyć egzaminy maturalne, nie mógł już jednak długo wytrzymać, uważając całą pokojową pracę pilota wojskowego za mało produkcyjną i nie dającą mu pełni zadowolenia. Po upływie więc około trzech lat od końca wojny wystąpił z armji i przeszedł jako pilot do świeżo założonej pasażerskiej linji lotniczej.

Dyrektorzy linji dumni byli z tego, że udało im się uzyskać pilota o takiem niebywałem szczęściu i opinji, jakie miał Marjaniec. Wykorzystali rozgłos, jaki zdobył sobie w całym kraju, dzięki komunikatom wojennym i legendom lotniczym, które, idąc z ust pilotów, podawane następnie z ust do ust już przez zwykłych mieszczuchów, obiegły wszystkie miasta polskie. Zrobili więc taką szaloną reklamę swej linji, że każdy z samolotów, pilotowanych przez Marjańca miał od pierwszego jego lotu zapewnioną stuprocentową frekwencję, a nawet więcej, bo jak śmiał się Marjaniec, gdyby chciał zabrać naraz wszystkich chcących z nim lecieć pasażerów, to musiałby prowadzić jednocześnie przynajmniej pięć samolotów i to każdy w innym kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wraz z Bachrahem i Salą...

POMORSCY DZIAŁACZE O. W. P. ZAMIESZANI W AFERĘ PRZEMYTNICZA

Śledztwo przeciw bandzie przemytników, zorganizowanej przez niejakiego Sala z Katowic, prowadzi sędzia śledczy p. Dąbrowski. Zgromadzone przez niego dotychczas materjały dowodowe w poważnym stopniu obciążają aresztowanych ostatnio — jak przed paru dniami donosiliśmy — b. aspiranta policji D. Bachracha oraz redaktora „Gońca Pomorskiego“ w Tczewie, Wacława Ciesielskiego i redaktora „Pielgrzyma“, Franciszka Gwizdalskiego. Obaj dziennikarze endeccy, aresztowani na Pomorzu, zostali już przewiezieni do Warszawy, gdzie osadzono ich w więzieniu śledczem.

Ciesielski i Gwizdalski są wybitnymi działaczami Obozu Wielkiej Polski na Pomorzu. Red. „Gońca Pomorskiego“, Ciesielski, był niedawno jednym z głównych bohaterów procesu, toczącego się przed sądem gdyńskim o zajście na zjeździe Sokołów i skazany został na półtora roku więzienia. Zwolniony z aresztu za kaucją 10.000 zł., Ciesielski nie przerwał swojej działalności politycznej, trudniąc się pozatem, jak wynikałoby z prowadzonego przeciw niemu dochodzenia, współpracą z bandą przemytniczą Józefa Sali et Comp.

Trzeci z aresztowanych na Pomorzu członków bandy przemytniczej, niejaki Ponus jest Niemcem, synem dyrektora banku w Pelplinie.

Śledztwo ma być podobno ukończone w najbliższym czasie, a wówczas konkretne fakty, które spowodowały aresztowanie dwóch działaczy endeckich na Pomorzu, będą niewątpliwie podane do wiadomości publicznej.

Jak kpt. Karpiński ścigał się z burzą

SZCZEGÓŁY LOTU NA ODCINKU BAGDAD—TEHERAN

Obecnie dopiero nadchodzą do Warszawy szczegóły lotu kpt. Karpińskiego nad zachodnią częścią Azji.

Lot na trasie Bagdad — Teheran, był bardzo ciężki, z powodu wysokich gór na przestrzeni Hamadan — Teheran, oraz towarzyszącej lotnikom burzy piaszczystej o niezwykłej sile.

Lotnicy polscy wyminęli burzę od południa i zdążyli wylądować w Teheranie na pół godziny przed nadejściem burzy. Burza ta groziła lotnikom nieobliczalnemi wprost konsekwencjami, gdyż tumany kurzu wznosiły się ponad 2.500 m. i groziły zapędzeniem aparatu w kierunku południowym, na dużą słoną pustynię.

Na szczęście, aparat „Lublin RXA“ okazał się szybszy od śmiercionośnego wichru.

Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej

W ubiegłą niedzielę, 16 b. m. w godzinach popołudniowych w sali rady miejskiej w Warszawie odbyła się niezwykle uroczysta akademja ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, z racji 550-lecia jubileuszu sprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę. Akademję zorganizował specjalny Komitet z okazji październikowej niedzieli misyjnej celem zasilenia funduszy papieskiego dzieła rozkrzewiania wiary. Na czele Komitetu stanął J. E. ks. biskup Gall.

Na akademję przybył nuncjusz apostolski J. E. ks. arcybiskup Marmaggi, ks. infułat Skalski, b. więzień bolszewicki, stawiły się także licznie poczty sztandarowe organizacyj katolickich i polskich.

Akademję zaczęto odegraniem hymnu papieskiego, poczem chór odśpiewał „Bogarodzicę“, „Salve Regina“ i „Gwiazdo jasności“. Akademję zagaił ks. kan. Osiński, poczem nastąpiły przemówienia i część koncertowa.

Zgon „kustosza“ serca Kościuszki

Zmarł w Medjolanie w 71 roku życia hr. Gianantonio Negroni Prati Morosini, który odziedziczył ongi po babce, Emilji hr. Morosini, serce Tadeusza Kościuszki, zapisane jej przez polskiego bohatera narodowego w testamencie. Pod wpływem słynnego kompozytora Arrigo Bito (syna Polki hr. Radolińskiej) hr. Negroni w końcu ub. stulecia, przekazał cenną relikwję patrjotyczą polską Muzeum w Rapperswillu. Hr. Negroni do ostatniej chwili życia żywił gorącą sympatję dla Polaków i Polski, przypominając z dumą, że przez kilkanaście lat szczęśliwym zrządzeniem losu był „kustoszem serca Kościuszki“.

Z życia prowincji

Fiasco agitacji wywrotowej w Zagłębiu Dąbrowskiem

Komuniści rozwinęli ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskiego bardzo ożywioną działalność, która jednak zawodzi, gdyż nastroje robotnicze są zdecydowanie przeciwne agitacji wywrotowej.

Wczoraj przybyły na teren Zagłębia celem prowadzenia akcji wywrotowej poseł komunistyczny Rozek usiłował urządzić „masówkę“ w pobliżu huty w Milowicach pod Sosnowcem. Zamiary posła Rozka spotkały się ze zdecydowanym oporem robotników. Poseł Rozek zmuszony był wobec wrogiej postawy robotników przerwać wiec i opuścić teren Milowic.

Jeszcze gorzej powiodło się czterem wysłannikom komitetu dzielnicowego partji komunistycznej, którzy podczas wypłaty zarobków robotniczych na terenie kopalni „Hrabia Renard“ usiłowali zbierać od robotników datki na cele komunistyczne. Policja aresztowała wywrotowców, a przeprowadzona w mieszkaniach aresztowanych rewizja dała obfity materjał obciążający.

BRZEŚĆ n/BGIEM

— **Pożegnanie kuratora Pogorzelskiego.** Dn. 15 b. m. odbyło się w Brześciu serdeczne pożegnanie ustępującego kuratora Okr. Szk. Brzeskiego, Stefana Pogorzelskiego, przez całe nauczycielstwo. Ku czci ustępującego kuratora urządzono akademję pożegnalną.

BIAŁYSTOK

— **Proces „Czarnej ręki“.** W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę przeciwko bandzie opryszków p. n. „Czarna ręka“. Szajka ta teroryzowała ludność miejscową, w szczególności kupców, wymuszając od nich groźbami i biciem pieniądze. W dniu dzisiejszym Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 3-ej oskarżeni skazani zostali na 3 lata więzienia, 3-ej na 2 lata, 2-aj na 1 rok, wszyscy z utratą praw na okres 5 lat od chwili odbycia kary.

ŁÓDŹ

— **Za kulisami cyrku Staniewskich.** Podczas przedstawienia w cyrku Staniewskich w Łodzi, za kulisami 24-letni Franciszek Barczak, popełnił samobójstwo. Jak się okazało, Barczak pochodzi ze Lwowa, jest mężem woltyżerki cyrkowej, która opuściła jego dom i od roku występuje w cyrku Staniewskich. Barczak popełnił samobójstwo na tle nieporozumień z żoną. (K.).

CZESTOCHOWA

— **Obłąkana żebraczka porwała dziecko.** Przed kilkoma tygodniami niejaki Stanisław Hajdo oddał swego 3-letniego synka do szpitala w Pobucku pod Częstochową. Po pewnym czasie zgłosiła się jakaś kobieta do zarządu szpitala, która odebrała chłopczyka, podając się za jego matkę. Ojciec małego Stasia wszczął poszukiwania i w dniu wczorajszym odnalazł syna w Piotrkowie Trybunalskim na ul. Słowackiego w towarzystwie żebraczki. Aresztowaną żebraczką okazała się niejaka Rumpel Genowefa, umysłowo chora, która ukradła dziecko, by w ten sposób ułatwić sobie żebraninę. (k).

WEJHEROWO

— **Likwidacja „fabryki“ 10-złotówek.** Policja powiatu morskiego wykryła w Śmiechowie dobrze zorganizowaną fabrykę srebrnych 10-złotówek, mieszczącą się w mieszkaniu Pionkego, wypuszczonego niedawno na wolność z więzienia. Skonfiskowano przyrządy do fabrykacji monet, metal i gotowe monety. W związku z tem aresztowano Pionkego oraz Wandkego z Mostowskich Błot, który falsyfikaty puszczał w obieg.

Z sądów

PROCES OLPIŃSKIEGO

W dniu wczorajszym w 13 oddziale Sądu Grodzkiego przy ul. Kruczej rozpoczął się proces Stefana Olpińskiego, rozszerzony następnie i na p. H. Przewłockiego. Oskarżenie o oszczerstwo wniósł wiceminister Skarbu p. Stefan Starzyński. Oskarżenie wnosił wiceprokurator Sieroszewski. Jako oskarżyciel ze strony wiceministra Starzyńskiego występuje adwokat Perzyński. Oskarżonych, którzy stawili się na rozprawę, bronią adwokaci Sterling i Chmurski.

Po przemówieniach stron sędzia Dębicki sprawę odroczył, celem wezwania kilku świadków. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie około 15 listopada r. b.

ZA ZNIESŁAWIENIE SĘDZIEGO DEMANTA

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ za umieszczenie na łamach tego pisma insynuacyj, tyczących osoby sędziego Demanta. Przewód sądowy dwu poprzednich instancyj uznał winnym redaktora odp. Stefanowskiego i za zniesławienie skazał go na 6 miesięcy więzienia oraz na zapłacenie grzywny w kwocie 520 zł.

Sąd Najwyższy odrzucił wczoraj skargę kasacyjną i tem samem wyrok poprzedni stał się prawomocny.

ZA ZNIESŁAWIENIE WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO

W dniu wczorajszym przed Sądem Najwyższym, rozpatrywana była sprawa red. „Gazety Warszawskiej“ p. Włodka, skazanego w 2-ch instancjach na 6 miesięcy więzienia za zniesławienie Wacława Sieroszewskiego. Po rozprawie Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną i wobec tego wyrok stał się prawomocny.

Ze sportu

NA FRONCIE PIŁKARSKIM

Rozgrywki czołowych drużyn polskich zrzeszonych w Lidze dobiegają końca. Niemniej jednak dziś jeszcze trudno jest powiedzieć, która z drużyn zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski na r. 1932. Walka jest zacięta, a konkurentów, znajdujących się na czele tabeli, dzieli minimalna różnica zdobytych punktów. Największe szanse zdają się posiadać krakowska drużyna „Cracovia“, dalej lwowska „Pogoń“, poznańska „Warta“ i stołeczna „Legja“. Spadek z ligi grozi najwięcej warszawskiej drużynie „Polonji“, lwowskiej „Czarni“ i „22 p. p.“ z Siedlec.

Końcowe rozgrywki dwuch ostatnich tygodni zadecydują o losach czołowych drużyn polskich.

* * *

W dniu 25 b. m. polska reprezentacja piłkarska wyjeżdża do Włoch, gdzie rozegra 2 mecze z reprezentacją Włoch południowo-środkowych w Neapolu i reprezentacją Włoch północnych w Genui. Kapitan Zw. P. Z. P. N. ustalił skład naszej reprezentacji identycznie podobny do tego, który odniósł przed dwoma tygodniami tak wspaniałe zwycięstwo nad reprez. Rumunji. Piłkarze włoscy reprezentują, jak wiadomo, najwyższą klasę futbolu europejskiego, na równi z Austrją, Czechami i Węgrami.

ZAWODY SPORTOWE — CZY BÓJKA NA PIĘŚCI?

(g). Kiedy na boisku sportowem, wśród lojalnie prowadzonej walki, entuzjazmują się tłumy widzów sukcesami swych faworytów — nie widzimy w tem nic złego. Zawody sportowe niewątpliwie potrafią emocjonować największych niemal laików.

Niestety, coraz częściej w walkę taka wprowadzają niektórzy „sportowcy“ zbyt wiele ambicyj osobistych i niezdrowego fanatyzmu klubowego, co w rezultacie sprawia, iż przeznaczone do zupełnie innych celów boisko sportowe staje się terenem zwykłej bójki ulicznej.

Tak np. terenem podobnego zajścia był w ubiegłą niedzielę Tomaszów Mazowiecki. Mecz piłki nożnej miejscowej drużyny z zespołem „Makabi“ z Łodzi miał prawdopodobnie wielkie znaczenie dla tamtejszego światka sportowego, skoro przybyło nań parę tysięcy widzów nawet z Łodzi, dowożonych specjalnemi autobusami.

Zaczęło się od kopania w piłkę — przeszło szybko we wzajemną kopaninę przeciwników po nogach, wreszcie na boisko wtargnęła publiczność, podzielona na dwa obozy. Pięści, laski, nawet strzały rewolwerowe. Z boiska na ulicę. Większość nieszczęsnych graczy niefortunnego meczu szukała ucieczki, chowając się w bramach domów. Dopiero energiczna akcja policji wprowadziła jaki taki spokój wśród „sportowej publiczności“.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dn. 18 października

DZIŚ: Łukasza ew. Justa JUTRO: Piotra z Alk.
Wschód słońca 6.05, zachód słońca 16.37
Ubyło dnia 6.13
Wschód księżyca 17.34, zachód księżyca 10.46
Długość dnia 10.32

KOŚCIELNE

— ŚWIĘTO CHRYSTUSA-KRÓLA W STOLICY

W niedzielę, dnia 30 b. m. przypada uroczystość Chrystusa-Króla, święto patronalne Akcji Katolickiej. Dla zorganizowania tej uroczystości na terenie Warszawy zawiązał się przy Sekretarjacie Generalnym Akcji Katolickiej komitet, który zakreślił następujący program uroczystości w tym dniu: godz. 9 m. 30—uroczyste nabożeństwo w katedrze warszawskiej, godz. 5 pp. — złożenie hołdu Chrystusowi-Królowi przez Akcję Katolicką w sali reprezentacyjnej Rady Miejskiej.

OGÓLNE

— Z KOMITETU FUNDACJI KU CZCI Ś. P. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY

Ukonstytuowało się Prezydjum Komitetu w osobach: prezes p. Z. Martynowicz, wiceprezes płk. Filipowicz, sekretarz generalny p. Rudowski.

We wszystkich sprawach związanych z fundacją zwracać się należy pod adresem: Centralny Komitet ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury (Warszawa, Wierzbowa 9).

— ZMIANY ORGANIZACYJNE W MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ

W związku z przeniesieniem departamentu służby zdrowia z Min. Spraw Wewn. do Min. Opieki Społecznej, wydział statystyczny tego departamentu został zlikwidowany. Utworzony został natomiast w gabinecie ministra w sekcji ogólnej wydział statystyczno-sprawozdawczy, który będzie załatwiał sprawy statystyczne i sprawozdawcze, wchodzące w zakres działalności Min. Opieki Społecznej.

— POLSKO-WŁOSKA KONFERENCJA KOLEJOWA

W dniu 17-ym b. m. rozpoczęła obrady w Min. Komunikacji polsko-włoska konferencja kolejowa w sprawie wzajemnej rewindykacji taboru własności prywatnej. Na konferencję, która potrwa dwa do trzech dni, przybyło czterech delegatów włoskich kolei państwowych. Polskie koleje zgłosiły pretensję do 261 wagonów, włoskie zaś do 31 wagonów. Konferencję otworzył podsekretarz stanu w min. Komunikacji, inż. Czapski.

— MEMORJAŁ WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

W dniu 16 b. m. — jak donosiliśmy — obradował w Warszawie zjazd delegatów Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej z Miast, obciążonych pożyczką Ullenowską. Przedmiotem obrad zjazdu była sprawa rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczącego uiszczania opłaty za wodociągi i kanalizację w miastach „ullenowskich" przez właścicieli nieruchomości. W dniu 17 b. m. delegacja zjazdu złożyła ministrowi Spraw Wewnętrznych memorjał, w którym prosi, aby opłatą za zużytą wodę i korzystanie z kanałów miejskich obciążeni zostali lokatorzy, a nie właściciele nieruchomości.

— IZBY RZEMIEŚLNICZE

W najbliższym czasie ustąpić miała połowa radców izb rzemieślniczych, a na ich miejsce mieli być wybrani nowi radcowie. Przeprowadzenie wyborów w obecnym nader krytycznym stanie finansowym, w jakim znajdują się izby rzemieślnicze, naraziłoby te izby na wydatki, które zresztą nie były preliminowane w ich budżetach. Wobec tego władze zainteresowane postanowiły nie rozpisywać nowych wyborów na radców izb rzemieślniczych.

MIEJSKIE

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE W POLSKIM INSTYTUCIE WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ

Odbyło się wczoraj pod przewodnictwem sen. hr. Rostworowskiego zebranie dyskusyjne Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą, na którem mec. Wacław Łypacewicz wygłosił referat o ostatnim kongresie paneuropejskim w Bazylei.

— OTWARCIE NOWEJ UCZELNI MUZYCZNEJ

Wczoraj odbyło się otwarcie nowoutworzonej uczelni muzycznej p. n. „Warszawski Instytut Muzyczny W. I. M." (Leszno 14). Otwarcia dokonał prof. Krysztal, dyrektor W. I. M. poczem wygłoszono przemówienia. Po przemówieniach odbyła się część koncertowa w wykonaniu Warsz. Kwartetu Muzycznego.

— ODCZYT PROF. SKOCZYLASA W I. P. S.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w Instytucie Propagandy Sztuki odczyt prof. Skoczylasa p. t. „Sztuka naiwna, (twórczość dziecka, praczłowieka, ludowa, murzyńska, samouków". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

— Z ŻYCIA T. N. S. W.

Jutro, w środę o godz. 8-ej wiecz. w lokalu T. N. S. W. odbędzie się posiedzenie Sekcji Matematycznej z odczytem docenta Politechniki, dr. Kazimierza Zarankiewicza „O teorji mnogości i topologji".

— ZATARG W PRZEMYŚLE PIEKARSKIM

Dziś odbywa się w Min. Opieki Społ. konferencja, mająca na celu załatwienie zatargu pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle piekarskim. Z ramienia Ministerjum w konferencji biorą udział dyr. Klott i dyr. Ulanowski.

Uroczysta akademja ku czci Chopina

Komitet Dni Chopinowskich, zorganizowany dla uczczenia największego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina rozpoczął już wielki cykl koncertów, które mają odtworzyć wszystkie dzieła genjalnego mistrza.

W dniu wczorajszym odbyła się w Filharmonji Akademja-Koncert, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki, dyplomacja, sfery rządowe oraz szerokie rzesze publiczności.

W części koncertowej grali kolejno pp. Z. Rabcewiczowa, prof. J. Smidowicz i prof. Z. Drzewiecki przy akompanjamencie orkiestry, prowadzonej przez pp. Wiłkomirskiego, Ozimińskiego i G. Fitelberga.

Akademję poprzedziło słowo wstępne, wygłoszone w zastępstwie niedysponowanego prezesa komitetu dni Chopinowskich, gen. K. Sosnkowskiego, przez wicewojewodę Ołpińskiego.

Zamknięcie wystawy „Tani dom własny"

Jak donosiliśmy w poprzednim numerze „Dnia Polskiego", wczoraj odbyło się zamknięcie wystawy „Tani Dom Własny" na Bielanach w obecności radnego Toeplitza, prezesa P. K. O. Grubera i wicemin. Lechnickiego.

Komisarz wystawy, radny Toeplitz, obrazując wyniki wystawy, podniósł, m. in., że roboty przygotowawcze przy urządzaniu wystawy trwały 70 dni, wystawa zaś sama 30 dni. Urządzenie wystawy w tym ciężkim okresie bezrobocia równoznaczne było z zatrudnieniem do 1.500 osób w ciągu miesiąca. Wystawę zwiedziło około 30.000 osób.

Następnie zabrał głos prezes P. K. O. dr. Gruber, zaznaczając, że budowa tanich domów, to droga do celowej oszczędności i wyrażając przekonanie, że wystawa, która tak zainteresowała społeczeństwo, stanie się bodźcem dla zapoczątkowania nowego sezonu budowlanego z wiosną przyszłego roku.

Wkończu zabrał głos wiceminister Lechnicki, w imieniu prezesa Rady Ministrów składając podziękowanie Komitetowi Wystawy „Tani Dom Własny" za zorganizowanie Wystawy, stwierdzając, że wystawa spełniła swe zadanie propagandowe. Wystawa zainteresowała najszersze warstwy ludności budową własnego domu; pozatem, co jest może niemniej doniosłe, zainteresowała polską technikę i przemysł zaniedbanem zagadnieniem drobnego, taniego budownictwa.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicemin. Lechnicki poruszył zagadnienie współpracy P. K. O. z taniem budownictwem, poczem ogłosił wystawę „Tani Dom Własny" za zamkniętą.

Obniżenie płac pracowników miejskich

MIĘDZYZWIĄZKOWA KOMISJA GROZI STRAJKIEM

Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Magistratu zatwierdzony został wniosek prezydenta miasta w sprawie obcięcia o połowę pracownikom wydziałów administracyjnych 15-proc. dodatku, przyznanego pracownikom wzamian za skasowany 20-procentowy dodatek stołeczny. Obniżka ta miałaby obowiązywać od 1 października r. b.

Taka decyzja Magistratu wywołała duże poruszenie wśród urzędników miejskich. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o uchwale Magistratu, zebrała się międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza pracowników miejskich i po gorących obradach postanowiła wystosować na ręce prezydenta miasta protest przeciwko nowej obniżce płac.

Komisja protestuje pozatem przeciwko niezaszeregowaniu dotychczas pracowników wydziałów administracyjnych do właściwych kategoryj płac, oraz żąda wypłaty w ciągu tygodnia zaległych pensyj za m. wrzesień i październik.

W liście wystosowanym do p. prezydenta miasta Komisja przypomina, że przedstawiciele Magistratu przy ostatniej 5-procentowej obniżce płac zobowiązali się wobec pracowników, że dalszych obniżek płac nie będzie.

W zakończeniu swego listu Komisja zapowiada w razie wprowadzenia w życie nowej obniżki płac wyciągnąć z tego jaknajdalej idące konsekwencje nie wyłączając strajku.

Poświęcenie gmachu Teatru Artystów

Wczoraj odbyło się poświęcenie Teatru Artystów przy ul. Karowej 18. Poświęcenia w obecności personelu artystycznego, administracyjnego i technicznego dokonał ks. dr. Marcin Szkopowski, który następnie wygłosił serdeczne przemówienie.

Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się we czwartek dn. 20 b. m. o godz. 8 wiecz. Odegrana będzie pod kierunkiem reżyserskim Z. Nowakowskiego piękna sztuka W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i górale" z prologiem i epilogiem Z. Nowakowskiego. Udział bierze około 100 osób, na czele z pp. Zelwerowiczem, Relewicz-Ziembińską, H. Kamińską, Roslanem, T. Laskowskim, T. Frenkiem, T. Chmielewskim, Gielniewskim, Szafrańskim, Wyrzykowskim i in.

Mimochodem

WŚRÓD MISTRZÓW BATA

Przed dworcem Głównym, na ul. Chmielnej, jest postój dorożek. Zrana stosunkowo niewielki ich sznur zwiększa się w ciągu dnia, gdyż z dorożek korzysta mało przyjezdnych, zaś przez dzień cały przybywają coraz to nowe w nadziei znalezienia pasażera, tak, że wieczorem na Chmielnej stoi nieraz po kilkadziesiąt zaprzęgów.

A ponieważ nudno jest przez parę godzin siedzieć na koźle, a człowiek jest, jak wiadomo, zwierzęciem towarzyskiem, chodnik ul. Chmielnej w pobliżu dworca staje się lokalem klubowym dorożkarzy.

W klubie, jak to w klubie, bywa nieraz wesoło. Popije się czasami, kiedyindziej gra się w karty, lub też prowadzi ożywione dyskusje, których echem rozbrzmiewa cała ulica. Dyskusje te nieraz przecina w najciekawszem miejscu interwencja dyżurującego w pobliżu policjanta, lub też kończą się one bardziej pokojowo libacją w jednej z sąsiednich knajp.

Nie można powiedzieć, aby obecność mistrzów bata i ich rumaków wpływała korzystnie na atmosferę ul. Chmielnej. I tak już niezbyt wonne powietrze nie odświeża się bynajmniej przez postój kilkudziesięciu koni. A jeśli deszcz przez kilka dni nie zmyje z jezdni widocznych śladów pobytu dorożkarskich Pegazów, przez Chmielną przechodzić można jedynie w masce gazowej. Dobrzeby było, aby jak zwykle energiczny i obłitujący w zbawcze pomysły komisarjat rządu zajął się tą dotychczas tak po macoszemu traktowaną ulicą i wypowiedział wojnę, chociażby tylko chemiczną owym niepachnącym końskim pamiątkom, nim jeszcze wszyscy mieszkańcy Chmielnej ulegną uduszeniu.

BAS

Z Teatrów

OPERA. Dziś **„Rigoletto"** z występem p. Eug. Mossakowskiego w roli tytułowej. Świetną obsadę tworzą pp.: Zmigród - Fedyczkowska, Lenczewska, Poplawski, Popiel, Bolko i inni.

Jutro **„Napoleon i Teresina"** z p. Messal.

NARODOWY. Dziś i jutro tragedja A. Tołstoja **„Car Iwan Groźny"** w nowym przekładzie St. Miłaszewskiego.

LETNI. Dziś i jutro zabawna komedjo-farsa L. Verneuil'a **„Jak się zdobywa kobiety"**.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżysera Zb. Ziembińskiego groteska Arnolda i Bacha w przekładzie i opracowaniu Kazimierza Wroczyńskiego **„Hulla ben Bulla"** z pp. Macherską, Marcinkowską, Fertnerem, Leszczyńskim, Grabowskim, Kurnakowiczem, Dominiakiem i in. Premjera w piątek.

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle"**.

POLSKI. Dziś i jutro komedja Rostanda **„Cyrano de Bergerac"** z Maszyńskim i Romanówną.

„ATENEUM". Dziś i codziennie sztuka E. G. O'Neilla p. t. **„Czarne Ghetto"**.

MORSKIE OKO. Dziś i jutro rewja inauguracyjna p. t. **„Przebój Warszawy"**.

BANDA. Dziś i dni następnych wielka rewja p. t. **„Gaudeamus igitur"**.

OPERA - BUFFO. Próby dobiegają końca i otwarcie teatru nastąpi w czwartek, dn. 20 października r. b. Na pierwszy program idzie opera komicz. w jednym akcie **„Oszukany Kadi"** Glucka. Divertissement baletowe **„Polskie Tańce"** pod kier. Winy Chądzyńskiej. Reżyser prof. M. Sowilski. Dyrektor i Kapelmistrz A. Sielski.

Repertuar kinoteatrów

Arena — „Morderstwo przy rue Morgue"
Apollo — „Kochaj mnie dziś"
Atlantic — **„Blaski i cienie miłości"**
Capitol — „Czterech z legji"
Casino — **„Księżna Łowicka"**
Colosseum — „Hotel studentów"
Europa — „Ostatnia noc kawalera"
Filharmonja — „Frankenstein"
Hollywood — „Dobranoc Wiedniu"
Majestic — „Głos pustyni"
Palace — „Podniebni rycerze"
Pan — „Braterstwo ludów"
Stylowy — „Mata Hari"
Światowid — „Człowiek Małpa"

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niepomyślne horoskopy sezonu zimowego w Łodzi

WRZESIEŃ WPŁYNĄŁ UJEMNIE NA TRANZAKCJE WŁÓKIENNICZE

W porównaniu z pomyślnie kształtującemi się konjunkturami sierpnia — okres września przyniósł na rynku łódzkim pogorszenie sytuacji. Wpłynęły na to zasadniczo dwa czynniki: warunki atmosferyczne i wahania cen na rynku surowej bawełny. Ogłoszenie w dniu 8 września raportu urzędu rolnego U. S. A. o stanie zbiorów surowej bawełny, które ustalono w granicach szacowania z 8 sierpnia, spowodowała silną derutę cen tego surowca. Ogólnie bowiem oczekiwano, iż wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych zbiory bawełny ulegną zmniejszeniu. Z chwilą zaś gdy to nie nastąpiło, haussa zamieniła się w silny ruch zniżkowy. Jakkolwiek w ciągu września spadek cen surowej bawełny został częściowo wyrównany i ceny pod koniec miesiąca utrzymały się na poziomie przynajmniej o 15 proc. wyższym, aniżeli przed zwyżką — to jednak sam fakt wahań cen wpłynął ujemnie na rynek włókienniczy Łodzi.

Ceny przędzy oraz tkanin wykazywały przez cały miesiąc tendencję nieustabilizowaną, a słabe zapotrzebowanie jeszcze bardziej deprymowało rynek. Trwające prawie przez cały wrzesień upalne pogody przyczyniły się również do osłabienia nastrojów na rynku. W okresie krótkotrwałej haussy sierpniowej odbiorcy prowincjonalni zakupili dość duże ilości manufaktury, których nie sprzedali, ludność bowiem wobec ciepłych pogód wstrzymywała się z zakupami towarów zimowych. Ponieważ zaś z drugiej strony z tytułu tych tranzakcyj wystawili odbiorcy Łodzi dość znaczne ilości weksli — istnieje obawa, że wobec niewyprzedania zakupionych w sierpniu towarów nastąpi pogorszenie wypłacalności, gdyż weksle zostaną dopuszczone do protestu. W związku z niepewną sytuacją na światowych rynkach surowej bawełny, ceny przędzy bawełnianej wykazywały tendencję zniżkową. Wyrazem pogorszenia na rynku przędzy bawełnianej, był wzrost zapasów dochodzących do 1,200.000 kg.

Pomyślniej stosunkowo kształtowała się sytuacja w branży wełnianej, jakkolwiek i tutaj upalne pogody przyczyniły się do osłabienia tempa tranzakcyj. Dodatnim czynnikiem w dziale wełnianym była zwyżka cen surowej wełny na rynkach światowych. Odbiło się to w postaci wzmocnionych nastrojów na rynku przędzy czesankowej, której ceny wykazywały tendencję zwyżkową. Wpłynęło to na wzrost produkcji w przędzalniach czesankowych, które coraz intensywniej zaczynają się przygotowywać do sezonu zimowego. Nieliczne tranzakcje obejmowały w dalszym ciągu towary płaszczowe czesankowe, oraz wełniane towary męskie na ubrania i palta. Niepomyślnie wpływa na sytuację rynku przędzy czesankowej spadek eksportu, który powoduje, iż mimo zwyżki cen surowej wełny, ceny przędzy czesankowej ulegają depresji wobec niewielkiego stosunkowo zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Również i tutaj partje towarów, zakupione przez odbiorców w okresie zwyżki pozostały niesprzedane i ciążą na rynku. Niepomyślna sytuacja wsi wpływa również na całokształt obecnych tranzakcyj sezonowych we włókiennictwie łódzkiem.

W przemyśle dzianym produkcja rozpoczęła się w rozmiarach stosunkowo znacznych i fabryki te pracują 6 dni w tygodniu. Szybkie podjęcie produkcji tłumaczy się tem, że wskutek wrześniowych upałów fabryki nie produkowały większych ilości towarów zimowych, aby ich nie zmagazynować. W tych warunkach wytworzył się brak towarów zimowych, które nagle pod koniec września z nastaniem chłodów były bardzo poszukiwane. W przeciwieństwie do wzrostu produkcji w wielkim przemyśle dzianym, produkcja fabryk trykotażowych drobnych uległa raczej zmniejszeniu. Jest to bezpośredni skutek zwyżki cen przędzy bawełnianej i kategorycznego żądania ze strony przędzalników, domagających się za przędzę gotówki. Wskutek tego właśnie drobny przemysł dziany, konkurujący dotąd w okresie utrzymywania się niskich cen przędzy z wielkim przemysłem — stracił obecnie poważny atut konkurencyjny.

W przemyśle jedwabnym we wrześniu nastąpiło raczej pogorszenie sytuacji. Pomimo zwyżki cen surowca jedwabnego o 10 — 15 proc., ceny tkanin jedwabnych nie zostały podniesione, gdyż tranzakcje w handlu hurtowym, półhurtowym i detalicznym były stosunkowo szczupłe. W tych warunkach fabryki przemysłu jedwabnego pracują przeciętnie 3 — 4 dni w tygodniu. Niektóre zakłady przemysłu jedwabnego celem opanowania trudnej sytuacji finansowej przeszły na produkcję sztucznego jedwabiu. Podkreślić również należy, że podobnie, jak w sezonie zeszłorocznym, poważną konkurencję dla towarów jedwabnych stanowią tkaniny wełniane, uprzywilejowane przez modę. Wypłacalność jest narazie dość dobra, nie można jednak przewidzieć, jak rozwinie się w dalszym ciągu sytuacja w tej branży.

Reasumując, stwierdzić należy, że przebieg tranzakcyj wrześniowych na łódzkim rynku włókienniczym zawiódł nadzieje przemysłu i kupiectwa. Spodziewano się bowiem powszechnie w związku z sierpniową haussą poważnego ożywienia tranzakcyj na sezon jesienno-zimowy, który rozpoczął się wcześnie, wytwarzając w sferach gospodarczych Łodzi nastrój optymistyczny. Obecna sytuacja może być określona jako wyczekująca. Przemysł, poza nielicznemi wyjątkami, produkuje towary zimowe bardzo ostrożnie i w niewielkich ilościach, odbiorcy zaś czekają na pewne wyjaśnienie stanowiska konsumentów w ośrodkach prowincjonalnych. Jeden jeszcze czynnik wpływa ujemnie na całokształt sytuacji poza zmniejszoną siłą nabywczą ludności. Czynnikiem tym jest spadek eksportu, który w okresie września w porównaniu z sierpniem zmniejszył się o blisko miljon zł. W tych warunkach sezon jesienno-zimowy rozpoczyna się w Łodzi przy niezbyt pomyślnych horoskopach.

O—er

Z Targów Jęczmiennych w Poznaniu

Jak donosiliśmy, dn. 7 b. m. odbyło się w Poznaniu w hali reprezentacyjnej Międzyn. Targów otwarcie Pierwszych Ogólnopolskich Targów na jęczmień browarny. Do licznie zebranych przedstawicieli władz, organizacyj rolniczych, sfer handlowych i przemysłu browarnego przemówił imieniem Komitetu Targów prezes p. A. Byszewski, dokonując otwarcia Targów. Następnie nastąpiło zwiedzenie Targów przez zebranych. W Targach bierze udział 90 prób jęczmienia z całego kraju, z których 23 uznała Komisja kwalifikacyjna jako gatunek jęczmienia browarnego. Z pośród tych ostatnich Komisja wyróżniła, jako najlepsze, jęczmiona następujących wystawców (według kolejności osiągniętych punktów:

1) dr. Stan. Wilemski, maj. Górka, pow. Oborniki — odmiana „Złoty“ Svalöf; 2) H. Hildebrand, maj. Śliwno, pow. Nowy Tomyśl — odmiana „Isaria“ Ackermanna; 3) Stanisław Załęski, maj. Przezwody, pow. Opatów — odmiana „Danubia“ Ackermanna; 4) R. Schreiber, maj. Pławin, pow. Inowrocław — odmiana „Złoty“ Svalöf; 5) D. Lossow, maj. Grabonóg, pow. Gostyń — odmiana „Hado“ zEglfing; 6) St. Jacobson, maj. Kruków, pow. Sandomierz— odmiana „Danubia“ Ackermanna; 7) T. Tomaszewski, maj. Gąsawy, pow. Szamotuły — odmiana „Złoty“ Svalöf; 8) Zdz. Droste, maj. Uchorowo, pow. Oborniki — odmiana „Uchorowski“ selekc.; 9) dr. T. Drzażdżyński maj. Piotrowo, pow. Śrem — odmiana „Teresa“ Putza; 10) C. Matuszewski, maj. Szamotuły-Zamek, pow. Szamotuły — odmiana „Złoty‘ Svalöf.

Zgodnie z programem Targów, wygłoszony został przez p. W. Maringe z Lenartowa referat na temat racjonalnej produkcji jęczmienia. Potem odbyło się Walne Zgromadzenie członków Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego Zachodniej Polski pod przewodnictwem p. Dobrogosta Lossowa z Grabonoga. Sprawozdanie roczne z działalności Związku przedłożył członek Zarządu, p. inż. J. Radomyski. Po zatwierdzeniu sprawozdania, rachunków rocznych i po udzieleniu absolutorjum Zarządowi, prezesem Związku w miejsce chorego p. Watta-Skrzydlewskiego wybrano p. Jana Morawskiego z Lulina, a w miejsce ustępującego członka Zarządu, p. R. Schreibera wybrany został p. R. Bardt z Niemierzewa.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych wygłoszone były na Targach dwa referaty: przez prof. inż. T. Chrząszcza z Poznania na temat przygotowywania odpowiedniego ziarna jęczmiennego dla celów piwowarstwa oraz przez p. prof. inż. Biedrzyckiego z Warszawy w sprawie prawidłowego czyszczenia i sortowania jęczmienia przeznaczonego na sprzedaż.

Obydwa te referaty wywołały ożywioną dyskusję, po zakończeniu których zebranie odczytowe zostało zamknięte. Referaty te będą wydrukowane przez Związek w specjalnej broszurce.

Jeżeli chodzi o wynik Targów, to zawarto na nich tranzakcyj na 32 wagony (ca. 480 ton) jęczmienia. Ceny płacone na Targach za lepsze jęczmiona wahały się od 18 zł. do 22,50 zł. za 100 kg loco stacja załadowania. Prócz tego złożono na Targach ze strony nabywców ofert na przeszło 80 wagonów (ca. 1.300 ton) jęczmienia, którego próby były wystawione. Tranzakcje na tę ostatnią ilość jęczmienia nie mogły dojść do skutku w czasie Targów, a to wskutek nieobecności na nich odnośnych wystawców. Wobec tego obecnie, już po zamknięciu Targów, tranzakcje są w stadjum zawierania i niektóre z nich dochodzą do skutku. Jeżeliby tranzakcje, które po Targach doszły względnie dojdą jeszcze do skutku osiągnęły choćby tylko połowę wyżej wymienionej ilości jęczmienia, czyli ogółem dzięki Targom sprzedane zostałoby ca. 70 wagonów (przeszło 1.000 ton), wówczas w stosunku do ilości wystawionych prób i jak na obecne czasy, uważać należy Pierwsze Ogólnopolskie Targi Jęczmienne za całkowicie udane. Targi zwiedziło kilka tysięcy osób.

Sytuacja gospodarcza Wielkopolski

Pomimo realizacji żniw, po których sobie wiele obiecywano, jakiekolwiekbądź polepszenie wypłacalności wsi na terenie Wielkopolski nie uwydatniło się. To też o żadnej poprawie konjunktury w Wielkopolsce nie można jeszcze mówić.

W położeniu banków wielkopolskich w ostatnich dwóch miesiącach nie zaszły większe zmiany. Ogólna suma wkładów wzrosła wprawdzie o przeszło 4 miljony złotych do 99,6 milj. zł., jednakże tylko dzięki zwiększeniu się sald kredytowych w rachunkach bieżących. W działalności kredytowej banków przejawia się w dalszym ciągu, konieczna w obecnych warunkach, przezorność w postaci zwężenia kredytów, udzielanych w rachunkach bieżących (spadek z 107,6 milj. zł. w końcu lipca na 96,9 milj. zł. w końcu sierpnia). Suma weksli zdyskontowanych utrzymała się na poprzednim poziomie około 108,3 milj. zł., przy nieco zmniejszonem wykorzystaniu redyskonta. Kasa i sumy do dyspozycji wzrosły z 6,7 na 9,9 milj. zł.

Pewne ożywienie uwidoczniło się na rynku akcyj i papierów wartościowych. Obroty Giełdy Pieniężnej w Poznaniu wzrosły we wrześniu w porównaniu z lipcem i sierpniem prawie o 100 proc.

Na rynku zbożowym ceny kształtowały się, począwszy od drugiej połowy września — zniżkowo. Pszenica w porównaniu z końcem sierpnia straciła 2 zł. na 100 kg. Podobnie spadły ceny jęczmienia; żyto utrzymało się na poziomie z końca ub. miesiąca. W dziedzinie produkcji hodowlanej notowania cen bydła i trzody chlewnej, nie wykazując większych wahań, utrzymywały się na poziomie z ostatnich dni sierpnia. Na rynku nabiału nastąpiła poprawa cen masła w drugiej połowie miesiąca. Mimo ustania eksportu masła, podaż na rynku wewnętrznym nie przewyższała popytu, co wskazuje na znaczne zmniejszenie produkcji, pozostające w związku z nierentownością prowadzenia gospodarki rolnej.

Sytuację w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu charakteryzuje przystosowanie się z konieczności do panującego zastoju. Warunki, w których kształtowało się położenie gospodarcze tych dziedzin w końcu ostatnich kilku miesięcy, nie uległy we wrześniu jakimkolwiek zmianom. Coraz częściej ze sfer kupieckich otrzymuje się skargi na konkurencję, stwarzaną przez handel domokrążny, uprawiany bardzo często nielegalnie, jak i na konkurencję stwarzaną przez firmy niesolidne.

Obrót towarowy francusko-polski

JEST DLA NAS DEFICYTOWY

Obroty towarowe pomiędzy Francją a Polską, w ciągu bieżącego roku przedstawiają się dla Polski bardzo niekorzystnie. W ciągu pierwszych 8 miesięcy ubiegłego roku, wywieźliśmy do Francji towarów za 332,5 milj. fr., a przywieźliśmy za 212,3 milj. fr. Saldo bilansu handlowego wyniosło więc 120,2 milj. fr. na naszą korzyść. Natomiast w ciągu 8 miesięcy roku bież. wywóz nasz do Francji zmniejszył się w porównaniu z r. ub. o 173,9 milj. fr., natomiast przywóz z Francji wzrósł o 32 milj. fr. **W rezultacie saldo bilansu handlowego wyniosło 86,1 milj. fr. na naszą niekorzyść. W ciągu roku utraciliśmy więc w obrotach towarowych z Francją nietylko poważną nadwyżkę wywozową, ale weszliśmy w znaczny deficyt.** W rozrachunkach pieniężnych z Francją Polska jest krajem dłużniczym. Odpływ dewiz z tego tytułu powinien więc być pokrywany nadwyżkami wywozowemi. Tymczasem, jak widzimy do obrotów towarowych z „bankierem świata“ Polska dopłaca. Zawarty niedawno dodatkowy układ do traktatu handlowego polsko-francuskiego nie wpłynie na poprawę naszego położenia.

SZACHY

Z NASZYCH TURNIEJÓW KORESPONDENCYJNYCH

Fakt, że w grupie I-ej skończyła się już jedna partja, stanowi zapewne sensację dla czytelników naszego pisma. Rozpoczęta dn. 20.IX, zakończona dn. 11.X, partja ta liczy.. 31 posunięć. Partnerzy grali niewątpliwie drogą telegraficzną, gdyż nie możemy jakoś zmieścić 62 posunięć w ramach 22 dni. O ile zaś obliczymy, że najtańszy telegram kosztuje zł. 2, — to... — lecz nie bawmy się w liczby. Pierwszy wynik w grupie I: J. Fux ½ — H. Salzman ½.

Grupa III. Nowe zgłoszenia: pp. J. i H. Hermanowscy, Izbicki. Przypuszczalny skład grupy będzie następujący: Świnarski, Tytor, Hermanowski, Izbicki. Zgłoszenia pp. Biernackiego i Seinfelda uznane zostały za anulowane ze względu na brak formalnego zgłoszenia. Również brak wiadomości od p. Tuszowskiego!?

Orzeczenie formalne kierownictwa: przekroczenie czasu występuje w wypadku przekroczenia normy ustalonej w stosunku: 10 pos. — 30 dni, 20 pos. — 60 dni, 30 pos. — 90 dni itd. (Np. o ile gracz zużył na 1 — 10 pos. **10** dni, na 11 — 20 zaś **50** dni, przekroczenie czasu nie występuje).

Grupa zwycięzców (5 uczestników). Do udziału uprawnieni są zdobywcy pierwszej, ew. drugich nagród w turniejach korespondencyjnych „Świata Szachowego“, oraz ew. zdobywcy nagród w turniejach 1-ej kategorji Międzynarodowego Związku Korespondencyjnego. W grupie tej hors concours grać będzie L. Tuhan-Baranowski.

W sprawie nagród z turniejów „Świata Szachowego“ zwracać się należy do redakcji „Świata Szachowego“, W-wa, Wierzbowa 8, gdyż konieczne jest porozumienie bezpośrednie.

Niektórym uczestnikom: Wszelkie porozumienia pomiędzy graczami w sprawie ew. wyniku partyj są niedopuszczalne ze względów etycznych. Turnieje korespondencyjne są walką o grę, nie zaś o punkty.

Do wszystkich: Werbujcie nowych uczestników! Prosimy o adresy!

MATCH ZADANIOWY POLSKA — DANJA

Dn. 25 b. m. rozpocznie się ciekawy i pierwszy w swoim rodzaju match szachowy Polska — Danja. Walczące strony wystawiły następujące drużyny:

Polska		Danja
1. M. Wróbel	—	K. A. K. Larsen
2. L. Tuhan-Baranowski	—	K. Hanneman
3. E. Arłamowski	—	H. V. Tuxen
4. M. Pfeiffer	—	A. Madsen
5. Z. Marjenstras	—	P. Hage
6. J. Fux	—	R. Prytz
7. St. Tytor	—	N. B. Löw
8. A. Goldstein	—	O. G. Lauritzen *)

PARTJA

Dake — Alechin

(Z turnieju w Passadenie).

1. e4 c6, 2. d4 d5, 3. ed cd, 4. c4 Sf6, 5. Sc3 Sc6, 6. Sf3 Ge6, 7. c5_ g6, 8. Gb5 Gg7, 9. Se5 Hc8, 10. Ha4 Gd7, 11. 0—0 0—0, 12. Gf4 a6, 13. Gc6 bc, 14. Wfe1 Sh5, 15. Gd2 Wa7, 16. We2 Ge8, 17. Wae1 f5, 18. Sf3 Sf6, 19. We7 We7, 20. We7 f4?, 21. Gf4 Se4, 22. Ge5 Gh6, 23. Se4 de, 24. Sg5! Hf5, 25. Hb3 + Gf7, 26. Sf7 Wf7, 27. Wf7 Hf7, 28. Bb8 + Hf8, 29. d5 e3, 30. f4 Hb8, 31. Gb8 Kf7, 32. dc KBe8, 33. b4 g5, 34. g3 gf, 35. gf Kd8, 36. a4 Kc8, 7. Gd6 Gg7, 38. Kf1. Czarne się poddały. Ze względu na brak miejsca podajemy w drodze wyjątku partję bez komentarzy. Porażka Alechina jest tu zupełnie zasłużona!

---

*) Przy 8-ej szachownicy nastąpić może zmiana ze strony duńskiej ze względu na niespodziewany zgon ś. p. K. Fabricius-Lauritzena, znakomitego kompozytora i prezesa związku duńskiego, brata p. O. G. Lauritzena. Ze strony polskiej zarząd W. K. P. zmuszony był do zamiany wystawionego pierwotnie K. Pragerta ze względu na brak odpowiedzi tego kompozytora; p. A. Goldstein, którego pierwsze próby drukowaliśmy na łamach naszego pisma, a który zdążył w międzyczasie urosnąć do poziomu międzynarodowej klasy mistrzowskiej, stanowi niewątpliwie dobry nabytek dla naszej reprezentacji, choć kompozycją dwuchodówek specjalnie się nie zajmuje.

Z teki reportera

Lubię podglądać ludzi. Zresztą jest to mój zawód. Reporter z tego żyje, że zobaczy albo usłyszy to, co nie każdy widzi i słyszy. A wczoraj miałem naprawdę interesujące zdarzenie. Byłem w cukierni, a obok mnie siedziało dwuch starych zrzędów. Wiadomo, że w Warszawie zrzędzenie należy do dobrego tonu i wobec tego każdy starszy pan i każda starsza pani, uważają za swój obowiązek zrzędzić. Oto, np. taka rozmówka:

— No, panie radco, w Polsce na nic niema pieniędzy, a na co są?

Na loterję!

— Jak to na loterję, panie mecenasie?

— No tak! Dotychczas w I klasie główna wygrana wynosiła 60.000 zł. A teraz według nowego planu w 26-ej loterji, wynosi 100.000 zł. W drugiej klasie wynosi 150.000 zł., w trzeciej — 200.000 zł., w czwartej — 250.000 zł., a w piątej — miljon! słyszy pan radca — cały, okrągły miljon złotych! Na to jest, a na potrzebne, pożyteczne rzeczy, jak budowa dróg, albo mostów pieniędzy niema. I ma być w Polsce dobrze!

Tu już radca, który widocznie sam lubił zrzędzić, ale nie lubił, gdy inni zrzędzili, nie mógł wytrzymać.

— Panie mecenasie, czy tam tak troszeczkę nie przesadzamy? Bo widzi mecenas, loterja to przecież instytucja państwowa, która z tego, co wpływa za losy, strąca tylko 10 proc. na Skarb i 10 proc. na administrację — a resztę oddaje na wygrane. Tak było i tak jest, bo taka jest ustawa. Skąd zatem taki pesymizm mecenasa?

— Dlaczego więc dawniej główna wygrana w V kl. wynosiła 300.000 zł., a teraz cały miljon? Tu coś napewno nie jest w porządku.

— Jest w porządku, bo teraz w 26-ej loterji — widzi mecenas, urządzono ją bardziej pomysłowo i bardziej korzystnie dla gracza.

Nie spodziewałem się, że stary zrzęda, zwany radcą, tak umie jasno patrzeć na rzecz. Całe szczęście, że mecenas napadał.... Bo gdyby radca napadał, to może mecenas nie umiałby tak dobrze widzieć.

Tak u nas już jest. Szukanie dziury w całem dopomaga do trawienia.

Wyścigi konne

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 19 PAŹDZIERNIKA R. B.

1. **Minerwa II, Etna.**
2. **Szarfa, Tina, Merry, Girl.**
3. **Arinarja, Barzan, Jowisz.**
4. **Ironja, Hurysa, Ilbit.**
5. **Pitigrilli, Lapis, Provill.**
6. **Iberus, Tuberosa, Fenomen.**
7. **Bohun II, Hryska, Defilada.**

Radjo

KONCERT SYMFONICZNY Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ

W piątek 21 b. m. o godz. 20.15 radjostacja warszawska transmituje z Filharmonji koncert symfoniczny pod dyrekcją znanego z występów w ubiegłym roku kapelmistrza Massimo Freccia. Solistą koncertu będzie należący dziś do znakomitszych wiolonczelistów świata Grzegorz Piatigorski, który lat temu dziesięć był koncertmistrzem Filharmonji Warszawskiej. Artysta grać będzie oryginalny koncert wiolonczelowy Schumana. W części symfonicznej Symfonja D-dur Haydna, suita z baletu „Daphnis i Chloë“ Ravela i dwa mniejsze utwory Prokofjewa.

ODCZYTY I FELJETONY

W piątek 21 b. m. o godz. 16.40 prof. Jan Kloska omówi walory artystyczne i pożyteczne lasów polskich, poświęcając w odczycie swym „W państwie Sylwana“ dużo uwagi prastarej Puszczy Białowieskiej.

O godz. 19.30 red. St. Poraj przejrzy przed mikrofonem broszurę Ksawerego Pruszyńskiego p. t. „Serajewo — Szanghaj — Gdańsk“.

Tegoż dnia w przerwie koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, jako w pięcioletnią rocznicę śmierci sławnego pisarza Gustawa Daniłowskiego, p. Stanisław Adamczewski wygłosi feljeton traktujący o dziełach i znaczeniu pisarza w literaturze polskiej.

PIĄTEK
21 października

12.10 — Płyty. **16.00** — Przegląd wydawnictw perjodycznych. **16.15** — Lekcja angielskiego. **16.30** — Płyty. **16.40** — „W państwie Sylwana“ — prof. J. Kloska. **17.00**— Koncert ork. dętej 18 p. p. **19.20** — Przegląd prasy rolniczej. **19.30** — Felj. p. t. „Z mikrofonem w trzech stolicach“— red. T. Strzetelski. **19.45** — Pras. Dz. Radjowy. **20.00** — Pogadanka muzyczna. **20.15** — **Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. pod dyr. Massimo Freccia i G. Piatigorski (wiolоncz.).** W przerwie feljeton liter. „Gustaw Daniłowski“ — wygł. p. St. Adamczewski. **22.40** — Wiadomości sportowe. **23.00** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 285 z dnia 15 b. m.

Nekrologja

Stefan Latoszyński, obywatel ziemski, lat 61. Pogrzeb odbył się dn. 18 b. m. w Woli Gułowskiej.

Jan Rozalski, inżynier-mierniczy, lat 47. Pogrzeb odbył się dn. 18 b. m. na Powązkach.

Władysława z Łaniewskich Kossowska, lat 59. Pogrzeb odbył się dn. 18 b. m. na Powązkach.

Marja z Xiężopolskich Drechcińska, lat 82. Pogrzeb odbył się na Powązkach dn. 18 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 18.10

WALUTY

Belgja 123,90. Szwajcarja 172,20. Londyn 30,69 — 30,68. Nowy Jork 8,913. Paryż 35,01. Praga 26,41.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,59½ — 4,60.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla akcyj słabsza, dla pożyczek i listów zastawnych przeważnie mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Inw. Ser. 103,25—103,50. 4 proc. Poż. Inw. 96,50. 4 proc. Dol. 49,75. 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25. 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93. 6 proc. Obl. m. Warszawy 1926 r. zł. VI em. 33.50—33. 5 proc. Państw. Poż. Konw. 40.50. 6 proc. Poż. Dol. 55,50. 7 proc. Poż. Stab. 53,50 — 54.85—53,63. 4 i pół proc. L. Z. m. W-wy zł. 44.75—44,50. 7 proc. Ziem. Dol. 52. 4 i pół proc. L. Z. zł. 38,75. 8 proc. Miejskie zł. 58,88 — 59,38 — 60,25. 8 proc. L. Z. m. Lublina 48.

AKCJE

Bank Polski 88, Wysoka 46, Haberbusch i Schiele 43.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 17.10. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1922.5 ton, w tem żyta 195 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.20—16.40, pszenica jednolita 26.00—26.50, pszenica zbierana 25.00—25.50, owies jednolity 17.25—18.00, owies zbierany 16.50—17.00, jęczmień na kaszę 16.00—16.50, jęczmień browarowy 17.00—18.00, gryka 17.00—19.00, proso 18.00—20.00, groch polny jadalny z workiem 24.00 — 26.00, groch Victoria z workiem 26,00—29.00, fasola —.———.—, peluszka 18.00—18.50, rzepak zimowy 46.00—48.00, siemie lniane bazis 36.00—38.00, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 160—210, koniczyna czerwona sur. 110—130, bez kanianki 130—145, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pytlowa 27.00—29.00, żytnia sitkowa 20.00—23.00, żytnia razowa 20.00—23.00, otręby pszenne 11.00—11.50, średnie 10.50—11.00, żytnie 8.50—9.00, kuchy lniane 19.00—20.00, rzepakowe 15.50—17.00, słonecznikowe 17.00—17.50, ziemniaki jadalne 4.00 4.50. Usposobienie spokojne.

MIĘSO

WARSZAWA, 17.10 Na targowisku dla trzody chlewnej targ dość słaby, tendencja zniżkowa.

Sped: bydła razem 850 sztuk, pozostało 122 cieląt 210, pozostało —, świń 1756 pozostało 351.

Płacono za 100 kg. żywej wagi woły 60—70 zł. krowy 50—55 zł., cielęta 110—120 zł., świnie 80—85 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.15—1.30 II gat. 1.00—1.10, przody koszerne I gat. 1.20—1.60 II gat. 0.80—1.10 III gat., —.— cielęcina zady I gat. 2.20—2.30, II gat. —.——.——, przody koszerne I gat. 1.80—2.00 II gat. —.——.— baranina zady I gat. —.———, przody I gat. —.——.—, wieprzowina I gat. 1.40—1.45 II gat. 1.30—1.35, III gat. 1.20—1.25.

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 0.90—1.00, II gat. 0.70—0.80, przody koszerne I gat. 0.70—0.80, II gat. 0.50—0.60, cielęcina zady I gat. 1.80—2.00, II gat. 1.50—1.70, przody koszerne I gat. 1.30—1.50, II gat. 1.00—1.20 wieprzowina słoninowa II gat. 1.20—1.25.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575.

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI